

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego .. kosztuje 25 gr.

Rob XXVI.

Niedziela 11. kwietnia 1928.

Wieś Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 25 gr.

Prenumerata mies. wo Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Pronumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6'—

Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Bezpośrednia komunikacja kolej. między Polską a Rosją.

Stolpce, 9 kwietnia. (AW.). Z Mińska donoszą, że w wyniku rokowań polsko - sowieckich w sprawie bezpośredniej komunikacji kolejowej wyznaczono otwarcie ruchu towarowego na 12 kwietnia, zaś osobowo - towarowego na dzień 15 maja.

Rząd sowiecki włączył do bezpośredniej komunikacji kolejowej z Polską następujące stacje: Władywostok, Irkuck, Nowy Sybirsk, Orenburg, Taszkent, Tyflis, Rostow nad Donem, Saratow, Charków, Moskwa, Leningrad, Kijów, Symferopol, Odesse, Ekaterynburg, oraz stacje pograniczne Wołoczyska, Szepletówkę, Żytkowice, Mińsk, Niegorełoje i Farynowo. Do miejscowości tych będzie można nabywać bilety jazdy na stacjach polskich.

DAJSZY CIĄG ROKOWAŃ POLSKO-CZECOSŁOWACKICH.

Praga, 9 kwietnia. (Pat.). Dziś przybyła do Pragi delegacja polska dla rokowań czechosłowacko - polskich w sprawie konwencji lotniczej. Rokowania te są dalszym ciągiem rokowań krakowskich, przerwanych z powodu wyjazdu pełnomocnika czechosłowackiego Roubika, który został mianowany ministrem robót publicznych i rozpoczyna się dnia 10-go kwietnia.

DLA PODNIESTENIA KURSU FRANKA

Paryż, 9 kwietnia. (Pat.). Ministerstwo Finansów ogłasza, iż pod honorowem przewodnictwem prezydenta Doumergue'a i rzeczywistym przewodnictwem marszałka Joffre'a powstaje komitet narodowy, którego zadaniem jest zapewnienie całkowitego powodzenia akcji składowej na rzecz podniesienia kursu franka i amortyzacji długów. Prezydent Doumergue złożył osobiście 50 tys. franków, a minister Peret 10 tysięcy franków. —

WALKA LUDNOŚCI LITEWSKIEJ Z POLICJĄ.

Wilno, 9 kwietnia. (AW.). Z pogranicza litewskiego donoszą o walce, jaka rozegrała się między ludnością a policją w miasteczku Seraje w powiecie Wilkomierskim. Aresztowany tam został niejaki Podbiński za zakłócenie spokoju publicznego. Policja po sprowadzeniu go na posterunek, poczęła aresztowanego katować. Wywołało to oburzenie ludności miasteczka, która otoczyła tłumnie posterunek. Policja dała salwę, rozpraszając i raniąc zebranych. W zamieszaniu ktoś podłożył ogień i budynek policji spłonął, przyczem straciło życie dwóch policjantów litewskich. Zajście zlikwidował przybyły na pomoc oddział szaulisów.

„Róg szczęścia”



Dokładne szczegóły na str. 5-tej.

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg sensacyjnej powieści pod tyt. „Błękitny pociąg”.

Problem rozbrojenia.

Angielska Izba gmin o rozbrojeniu. — „Absolutnie fałszywa” idea. — Teza p. Pousomby. — Rozbrojenie ogólne a rozbrojenie Niemiec.

Debaty, która przed ferjami świątecznymi toczyła się w angielskiej Izbie nad kwestią rozbrojenia, poświęca „Temps” z 3. kwietnia dość uszczypliwe uwagi, które w chwili przygotowania konferencji rozbrojeniowej zasługują na baczna uwagę. Na posiedzeniu tem wystąpił podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych w gabinecie Ramsaya Mac Donalda, Pousomby z projektem proporcjonalnego rozbrojenia Francji w stosunku do Niemiec.

„Temps” z naciskiem zaznacza, że nie jest to koncepcja rządu brytyjskiego, który zdaje sobie sprawę z konsekwencji realizacji takiego planu i z konsekwencji, które okazałyby się przecież groźnymi także i dla Anglii.

Rozbrojenia Francja wobec Niemiec, których materiał wojenny pozostałby potwornym i które pod płaszczykiem ścisłego przestrzegania swojego rozbrojenia mogłyby zmobilizować armię, zdolną podjąć z powodzeniem atak.

Artykuł „Tempsa” zwalcza ideę „absolutnie fałszywą” — jak pisze — jakoby rozbrojenie Francji miało być ważnym środkiem pacyfikacji Europy, ideą, która gnęździ się w pewnych głowach angielskich i amerykańskich, gnęździ się tak silnie, że z ideą tą mógł wystąpić w Izbie angielskiej polityk, reprezentujący poważną partję, Pousomby.

„Temps” wywodzi, że teza p. Pousomby jest nie tylko fałszywa,

ale wręcz niebezpieczną dla utrzymania stanu rzeczy, ustalonego przez Traktat Wersalski.

Jedynie nacjonalisci niemieccy mogą być w zgodzie z angielską partją pracy pod tym względem.

Teza Pousombyego jest taka: Z chwili, kiedy obiecano Niemcom przyjęcie do Ligi Narodów i do Rady, nie ma powodu robić już dalszych różnic między dawnymi wrogami i dawnymi aliantami i należy pozwolić się zbroić Niemcom na tych samych zasadach, co i innym państwom, o ile te państwa nie zechcą się wraz z Niemcami rozbroić na tych samych zasadach, na jakich w myśl traktatu miały to uczynić Niemcy.

Słusznie wywodzi „Temps”, że przecież dopuszczenie Niemiec do Ligi i Rady Ligi nie może mieć jako konsekwencji usunięcie zasad traktatu pokojowego. Słusznie twier-

dzi „Temps”, że z tego, iż Niemcy zasiadają na stałym fotelu w Lidze, nie wynika jednak, jakoby klauzule traktatu przestały być dalej obowiązujące, wszak właśnie rozbrojenie jest pierwszym warunkiem dopuszczenia Niemiec do Ligi.

Tezie p. Pousomby przeciwstawia „Temps” tezę francuską, że

rozbrojenie Niemiec, wymagane w roku 1919-ym przez traktat po zwycięstwie, jest czemś zupełnie niezależnym od ogólnego rozbrojenia, którego projekty są obecnie rozważane, a nawet gdyby te projekty nie dały konkretnych rezultatów, Niemcy nie mogłyby przestać być rozbrojonymi.

Cokolwiekby uczyniła Liga Narodów, nie ma zmiany traktatu ani w zakresie zmiany granic, ani w zakresie nałożonych klauzul wojskowych. Zatem upada teza, że, jeśli inne państwa nie zechcą się rozbroić, Rzesza będzie się mogła zbroić, jak jej się będzie podobać.

Te jasne i przekonujące wywody poważnego dziennika francuskiego przyczynia się zatem niewątpliwie do rozprószenia mrzonek militarystycznych, jakie w gło- wach niemieckich wywołują pacyfisci angielscy. —

Przed wizytą min. Skrzyńskiego w Pradze.

DNIA 13. I 14. KWIETNIA. — PRZED UKOŃCZENIEM UKŁADÓW HANDLOWYCH. WYCIECZKA DZIENNIKARZY CZESKICH DO POLSKI. — POLSKA A MAŁA ENTENTA.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”).

Praga, w kwietniu.

Polsko-czechosłowackie rokowania o traktat handlowy, prowadzone w Pradze z przer-

wami od jesieni ub. r., zostaną zakończone wizytą naszego premiera, ministra Skrzyńskiego w stolicy czeskiej w dniach 13. i 14.

JAN ROGOWSKI.

Dziewczynka.

(Nowela.)

(Ciąg dalszy).

Tylko te względy mogły tłumaczyć ostrożność Joanny. bo wobec niezwyklej wprost uczciwości i prostoty Kaszubów, — nie mogło być mowy o obawie przed kradzieżą.

Ułożyłem się do snu i zgasiwszy światło. — mimowoli poczęłem rozmyślać o biednej, małej dziewczynce, którą pochłonęły fale morza.

W izbie było prawie jasno od światła księżyca, które smugą srebrzystą wbiegało przez okienko i kładło się na podłodze niby kilim wąski, ze światła tkany.

Rzekłbyś, że z tej izby rybackiej droga jakaś wybiegała, — jakaś ścieżynka przedziwna, wiodąca w przestworza, w dale ogromne, nieznane, gdzie rozsypany jest pył gwiazd, gdzie ścielą się Mleczne Szlaki.

Wpatrzyłem się w te smugi światła, i długo czekałem na sen. Przeleciał wreszcie sen cichy, — raczej półsen, w czasie którego duża ludzka czuwa, — pełna jakiegoś niepokoju, pełna oczekiwania.

A oto zdawało mi się nagle, że usłyszałem lekkie pukanie do okna.

Ni to szmer wiatru, uderzającego w delikatne gałązki drzew; ni to szelest listeczków, gdy w ciszy poranka budzić się poczyną las, na który padły pierwsze promienia wschodzącego słońca; ni to szemranie strumyczka, który płynie wśród traw i kwiatów.

Ktoś pukał cicho w szybę okna.

I oto ujrzałem nagle w okienku. — na owej ścieżynce poświaty miesięcznej, — twarzyczkę dziecięcą.

Rzekłbyś — Aniołek Raffaella, — o czarnych, ślicznych oczkach, przyćmionych jednak łzami, które wyraźnie na rzęsach zawisły; włoski czarne oieniały czoło jasne, piękne; usteczka malinowe, do płaczu złożone.

Obrazek przedziwny, niezwykle.

Miniaturka jakaś drogocenna, którą tylko w ramki, kamieniami drogiemi ozdobne, oprawić, — patrzeć i podziwiać w niemym zachwycie.

Dziewczynka — topielica.

Nie czułem lęku żadnego, — tylko żal bezmierny i smutek gorzki.

Uświadomiłem sobie nagle, że znam tę twarzyczkę dziewczęcą.

Tak jest! — znam.

Gdzieś widziałem te czarne oczy; i ten zarys czoła jest mi znany tak dobrze.

Ale skąd? Gdzie ja widziałem te oczy.

Napróżno starałem się przypominać w półśnie, gdzie, kiedy i wśród jakich okoliczności spotkać mogłem tę czarnowłosą i czarnobrewą dziewczynkę.

Tymczasem widzenie znikło. — i znowu tylko droga świetlana biegła w dal ogromna, w gwiazdne przestrzenie.

Ale nagle usłyszałem silne uderzenie w okno, — tak jest — uderzenie!

Szyby zadrżały gwałtownie, trzasły sznurki i haczyki, okno otwarło się aż okiennice uderzyły o ścianę.

I oto w otwartym oknie ujrzałem postać kobiecą.

Twarz przesłonięta dłońmi, jakby w płaczu albo w zadumie wielkiej; rozpuszczone, czarne jak heban włosy ocieniały piękne szlachetne czoło. Patrzyłem w zdumieniu i trwo-

dze, — wiedząc, że stanie się czego zrozumieć nie potrafie, coś, co leży już poza strefą myśli ludzkiej.

Odsłoniła nagle twarz — i wtedy oczy jej ujrzałem czarne jak głębie morza w pochmurną noc; — i tży niby sznur pereł bezcennych ujrzałem na jej twarzy. I dłoń do mnie wyciągnęła w jakiejś skardze cichej, przebolesnej.

Boże! Ja znam tę kobietę. — o! jak dobrze — znam.

Te same oczy, co u dziewczynki, ten sam zarys ust i czoła.

Co znaczą jej ból bezbrzeżny i skarga?

Boże! Ja znam tę kobietę z dawnych minionych lat.

Zerwałem się z łóża, serce tłukło mi się w piersiach, jak schwytyany ptak; włosy zjeżyły mi się w lęku; zimny pot okrył mi skroń. Drżącą ręką chwyciłem zapalki i zaświeciłem świecę.

Nikogo w oknie nie było, ale okno było otwarte szeroko.

I zdawało mi się, że szelest dziwny, niby lekki wiaterek poranny poruszył listeczki jakiegoś krzewu rosnącego tuż koło okna.

Spojrzałem na zegarek: była godzina trzecia.

Niebo poczęło już powoli błędnąć. — zbliżała się już chwila świtu.

Rozdział II

W jakim nastroju czekałem ranka, trudno opisać.

Wreszcie! Wieś się zbudziła i życie toczyć się poczęło żwawym, wartkim strumieniem.

(C. d. n.)

kwieciana. Dwudniowa ta wizyta będzie stanowiła pendant do zeszłorocznej oficjalnej podróży czeskiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza do Warszawy. Doszło wtedy do zawarcia i podpisania całego szeregu umów, szczególnie tych, które likwidowały kwestje, wynikłe z podziału pograczyń krajów między oboma państwami. — Równocześnie została zawarta umowa arbitrażowa i omówiono wytyczne dla umowy handlowej. Rokowania szły bardzo powoli, ponieważ chodziło o szereg żywotnych kwestyj obu państw. Do końca stycznia br. omówiono i załatwiono ogólnie szereg pierwszorzędnych spraw.

Kompleks rokowań w kwestjach celno-taryfowych i kontyngentowych postąpił obecnie tak daleko, że jutro zaczną prawni zastępcy obu państw formułowanie wniosków.

Po wizycie naszego ministra odjedzie do Polski wycieczka czeskosłowackich dziennikarzy pod kierownictwem senatora Pichla. Wycieczka zwiedzi Warszawę, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Łódź i inne miasta polskie. Przy tej sposobności odbędzie się z naszymi organizacjami dziennikarskimi konferencja celem nawiązania bliższych stosunków i współpracy naszej prasy z prasą czeskosłowacką. Konferencja podobna odbędzie się też dnia 11. bm. w Jassach między dziennikarzami naszymi a rumuńskimi. W ten sposób stworzony zostanie nowy łącznik między Polską a państwami Małej Ententy, co przyczyni się znacznie do wzmożenia konsolidacyjnego dzieła pokojowej polityki państw środkowo-europejskich. Wycieczka zabawi w Polsce około 14 dni.

Jeszcze jedną wycieczkę do nas organizuje Czesko-polski Klub w Pradze. Wycieczka ta, w której udział wezmą prócz członków klubu, także przedstawiciele rządu, władz, instytucji naukowych, świata literackiego, przemysłu, handlu itp. wybierają się do Polski w maju.

J. Roha.

Szturm niebios.

(Ciąg dalszy.)

Władze bolszewickie zrozumiały ten objaw i oceniły go jak należy. Dzienniki stwierdziły nazajutrz, że społeczeństwo jeszcze nie dojrzało do „wyzwolenia się z religijnych przesądów”. Władze zaś zakazów takich już więcej nie ponawiały.

Obecnie tedy od dwóch lat istnieje w Rosji sowieckiej względna wolność religijna, polegająca na tem, że nabożeństwa i obchody religijne odbywają się bez przeszkód fizycznych, że wierum nie grozi publiczna obraza ich uczuć religijnych. Ale też koniec na tem. Religja jest dalej prześladowana i łepiona, tylko środkami mniej brutalnymi i drażniącymi, za to a może właśnie dlatego bardziej skutecznymi.

Księża wszelkich wyznań są na równi ze zbrodniarzami, zasądzonymi przez sądy, z członkami byłej carskiej żandarmerji i policji wreszcie na równi z warjatami pozbawieni praw politycznych, więc możności wybierania i bycia wybranymi. Muszą płacić specjalne podatki od „zarobkowania”. Poza tem cerkiew patryjarska jako nieprawomyślna nie ma prawa ani możności ogłaszania czegokolwiek drukiem.

Ze szkół religja we wszelkiej formie jest wygnana całkowicie. Religji zresztą także i poza szkoła uczyć nie wolno pod groza bardzo ciężkich kar. Może jej uczyć tylko ojciec lub matka. Księża mogą nauczać religji starszych ponad lat 18 tylko indywidualnie, z tem zastrzeżeniem, że jeden ksiądz nie może mieć więcej jak dwóch uczniów.

Znikły więc wszelkie seminarja i akademje duchowne, w których wychowywali się dawniej księża. Dzisiaj adepci stanu duchownego mogą się kształcić w teologii ty-



KAŻDY
może się
wzboğacić
kupując jeden los I. klasy
13. Państwowej
Loterii Klasowej.
w najszybszej i największej kolekturze w kraju
„NADZIEJA“
Lwów, Sykstuska 6

Oprócz
główniej
wygranej

400.000 złotych

są wygrane po: 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 45.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000 itd.

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Wiągnięcie już 21. i 22. kwietnia br. — Ceny losów: ćwierć losu zł. 10—, pół losu 20—, cały los 40—. Polecamy zamawiać wcześniej, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury już jest mały. Zamówienia listowe załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ. — w

Do firmy „NADZIEJA”, Lwów, ul. Sykstuska I. 6.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państw. Loterii Klasowej:

losów całych po zł. 40—, _____ półówek po zł. 20—, _____

ćwiartek po zł. 10— Należytość zł. _____ uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przysłanym mi przez firmę

Imię i nazwisko _____

Blizszy adres _____

ko starożytnym sposobem przez obezwanie z wybranym nauczycielem.

Paragraf 227 kodeksu karnego bolszewickiego powiada dosłownie: „Publiczne naruszenie lub ograniczenie swobody ruchu innych obywateli przez obrzędy religijne lub wykonywanie ceremonij kultowych wbrew ustawie lub rozporządzeniu władz miejscowych będzie karane przymusowymi robotami lub karą pieniężną w kwocie 500 rubli złotych”.

Paragraf ten ma na celu uniemożliwienie wszelkim wyznaniom wychodzenie w jakiegokolwiek formie ze swoich świątyń na ulice. Wskutek tego paragrafu stały się nie możliwymi nie tylko publiczne procesje, lecz nawet pogrzeby chrześcijańskie, zawsze bo-

wiem może znaleźć się jakiś obywatel, który będzie twierdził przed sądem, że pochód pogrzebowy czy procesja „naruszyły jego swobodę ruchu” na ulicy. Procesje więc odbywają się wcale, pogrzeby zaś tylko na cmentarzach. —

KULTY BOLSZEWICKIE.

Bolszewizm ma wiele cech wiary religijnej, wprowadzie odrzuca Boga i całą wiarę pozytywną, ale na to miejsce stawia kult materializmu dziejowego, czyli t. zw. sił rządzających historją ludzką i proroka jego Lenin. Powoli bolszewizm wytwarza własne sobie różne kultury i ceremonie. Wiele ustatkują się już np. obrzęd charzów bolszewickich, które nazywają się „aktiabriny” (a-

Pięć lat bez jedzenia i napojów.

Dwudziestoosmioletnia Amalia Barandaa z Burgos w Hiszpanji nie mogła z powodu ciężkiej choroby żołądkowej przyjmować przez 5 lat żadnego pożywienia, ani napoju. Utrzymywano ją przez ten czas przy życiu tylko zapomocą wstrzykiwań. Obecnie ma się dobrze, ale metodę tę uprawia nadal, ponieważ nie może przyjmować pokarmu w inny sposób.



Oktyabr — październik) na pamiątkę zwycięstwa bolszewików w październiku 1917 r. Takie „aktiabriny” polegają na tem, że dziecko komunistyczne jest uroczyste zawijane w czerwony sztandar, przyczem ojciec dziecka lub częściej przedstawiciel miejscowej władzy specjalnie uproszony, wygłasza krótką mowę i nadaje dziecku imię. Imiona chrześcijańskie są z zasady odrzucane z wyjątkiem jednego Włodzimierza.

ponieważ Lenin nazywał się Włodzimierz. To też wśród młodych bolszewiczek jest najwięcej Włodzimierzów. Poza tem jednak wymyślane są rozmaite nowe imiona, mające przypominać już to najważniejsze daty z rewolucji bolszewickiej już to oznaczające część dla pisarzy i nauczycieli socjalistycznych i bolszewickich. Często jest imię męskie „Oktyabr” co znaczy po prostu październik, lub żeńskie „Oktyabrina”. Nie

brak małych „Marksów”, „Engelsów” itd. Często zdarzają się imiona wręcz humorystyczne. I tak pewien wybitny komunista nazwał swoją córeczkę... „Barykadą”, inny zaś po prostu „Bomba”.

Wytworzył się już także specjalny obrzęd bolszewickiego pogrzebu, który nazywa się „czerwonym pogrzebem” — „krasnoje pogrebenie”. Polega on na tem, że nieboszczyka ubiera się w ubranie, o ile możliwości czerwone, w każdym razie koszula powinna być czerwona, kładzie się go w trumnie czerwono pomalowanej, wiezie czerwonym karawanem, który ciągną konie, pokryte czerwonymi również pomponami. Przy bogatszych pogrzebach nie brak muzyki i chóru, który śpiewa bolszewicką pieśń pogrzebową „Wy żertwoju pali w barjbie rakawoj”, jakkolwiek nieboszczyk umarł dajmy na to na wrzód w żołądku, a nie padał weale żadną ofiarą w żadnej walce rozstrzygającej...

(C. d. n.).

Straszna śmierć pod kołami tramwaju.

(c) Okropny wypadek zdarzył się w Warszawie. Uległ mu pewien handlarz, nazwiskiem Dawid Stafzinger. Przechodząc przez jezdnię, nie zauważył on zbliżającego się tramwaju i dostał się pod wagon. — Przednie koła wagonu obcięły nieszczęśliwemu obie nogi i zmiażdżyły głowę. Ponieważ nieszczęśliwy znajdował się pod kołami, dopiero po półgodzinnej pracy wagon dźwignięto w górę i wydobyto zniekształconą zwłoki handlarza. Nieszczęśliwy ostercił żonę i 5-ro dzieci.

List z Paryża.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”).

(Dokończenie).

Krawaty letnie (jedynie i wyłącznie z futara) w desenjach swych zdradzają przewagę wszelkiego rodzaju grochów i kółek (np.: ciemno - żółte grochy na jasno-żółtem tle lub naodwrot, niebieskie grochy na białym lub naodwrot itp.). Dominują po dawne mu kolory zeszłoroczne: słoneczno - żółty i czerwony. Wszelkie odcienie lila i fioleto są po dawnemu wyklęte.

Ze spinek do mankietów najmłodniejsi — wielkie rubiny (oczywiście nie prawdziwe), w bardzo cienkiej złotej oprawie. Do smokinga: czarny okrągły onyks z małą perłą pośrodku. Do fraka: spinki złote z małym brylancikiem. Do garnituru po dawnemu perły. Do krawata jedynie perła, którą Anglik nosi w tym roku wpiętą przesadnie nisko, tuż nad węciem kamizelki.

W dziedzinie butów przeważają fasony szerokie i mało wydłużone. Na ulicę modne są półbuty brązowe, bardzo ciemne. Do smokingu półbuty lakierki, jak półbuty z b. cienkiej gemzy. Do fraka po dawnemu czółenka. Do zakładu i do ciemnych ubrań na popołudniowe przyjęcia, herbatki i t. p. eskowite buciki, lakierki z szarymi sukienkami wkładami, zapinanymi na guziki. — Getrów nie nosi się w żadnym wypadku.

Pończochy męskie w zachodniej Europie wogóle nie są znane. Noszone są tu wyłącznie skarpetki: w zimie — grube welniane w najróżnorodniejsze wzory, w lecie cienkie fildekosowe w kolorach bardzo spokojnych, przeważnie jednolite, niekiedy w nasy. Jedwabne — tylko do fraka i smokinga, wówczas jedynie czarne, z bardzo grubego jedwabiu.

Chusteczki do nosa wyłącznie białe, dopuszczalne są szlaki w łagodnych kolorach. — W jednym z rogów — wielki „endlowany” monogram. W górnej kieszeni marynarki Anglik nie nosi chusteczki wogóle, Francuz nosi, lecz nigdy jedwabną i nigdy kolorową.

Moda wielkich monogramów na bieliznie, zaczerpnięta z mody kobiecej, utrzymuje się w dalszym ciągu. Na koszuli — wielki „endlowany” monogram na lewej piersi. To samo dotyczy nocnych pyjam. — Moda tegoroczna wymaga, aby pyjama nocna zapinana była pod szyję, obchodząc się zupełnie bez sznurek i posiadała duży kołnierzyk z długimi, ostrymi rogami. Pyjamy dzienne zastąpione zostały w tym roku w znacznej mierze przez „robes de chambre”.

Szale: z grubego jedwabiu przetykane go wełną, ewent. czysto jedwabne, bardzo grube, we wszelkie możliwe wzory. Wieczorem — gładkie szare; w jednym końcu wielki monogram w kolorach b. ciemnych, prawie czarnych.

Zegarki na rękę po trochu zanikają zupełnie. Noszone są jeszcze jedynie do ubrania sportowego. Elegancki mężczyzna nosi zegarek jedynie w kieszone, przyczem jest to zegarek złoty, bardzo cienki, okrągły lub sześcienny. Dewizki dopuszczalne są jedynie do fraka i smokinga w formie czarnej jedwabnej tasiemki, zakończonej ciemnym kamieniem.

Rękawiczki tylko reniferowe, czarno - żółte, bez guzików, z wąskim wykładanym mankietem. Łaska wyłącznie bambusowa, ewentualnie zastępują ją, wprowadzony przez Anglików, parasol z bambusową rączką.

Zdaje się, że w grubszych zarysach to mniej więcej wszystko.

Zebrałem ten gniazdo skomplikowanych wiadomości cegielka po cegielce z wytrwałością fanatycznego obserwatora wielora-

kich oblicz współczesności, po niezliczonych lokalach, salonach i bulwarach Paryża, kierowany wytrawnymi wskazówkami arbitrow „elegantarnu” przez ciąg długich dni, wieczorów i tygodni. Jest w zwyczaj, że krewni przebywający zagranicą, przysyłają swym rodakom z miejsca swego pobytu drobne upominki. Z Nijcy przysłała się kwiaty, ze Szwajcarii — czekolade. Coż przysłać z Paryża, jeśli nie dojrzewające tu kwiaty mody, jej niepodrabialne próbniki. W tej formie nie zatrzyma ja przynajmniej zazdrośnie strzeżona granica, przedstana się bez ciężkiej pieczęci celnej. Któryś z arbitrow mody, gdy rozwijałem przed nim zawile dysertacje o znaczeniu kulturalnym mody współczesnej, wysłuchawszy je cierpliwie, zapytał mnie od niechcenia, dla czego będąc tak gorącym jej zwolennikiem, sam stosuję się do niej pod niewieloma tylko względami. To samo zapytanie zadać mi może pierwszy lepszy z moich czytelników. Na usprawiedliwienie moje przychodzi mi na myśl wycieczka gdzieś — zdaje się u Puszkina — przypowieść o po pie, który gromiąc z ambony pijarstwo i głosząc cnotę abstynencji sam często i chętnie zaglądał do kieliszka. Kiedy w stanie wybitnie nietrzeźwym napotkali go raz pod płotem parażanie i w niemaleń zakłopotaniu zapytywali go jak pogodzić teorię, głoszoną przezeń w cerkwi z jego własną życiową praktyką, zawstydzony pop odpowiadział im poprostu:

„Słuchajcie moich kazań, nie myślcie

a reszcie,

Żyćcie w enocie, a ze mnie przykadu

nie bierzcie”.

Nieśmiertelnej pamięci owego popa dialektyka fejleton mój poświęcam.

Bruno Jasiński.

WINA RIEDLA

RÓG SZCZĘŚCIA

CZYTELNIKÓW „WIEKU NOWEGO”

jest rozrywką łatwą a przytem korzystną. nie wymaga bowiem żadnego wkładu pieniężnego a przynieść może w razie odrobiny szczęścia znaczne premje pieniężne.

Wymaga tylko jednego: skrupulatnego przestrzegania naszych warunków, które pozna się przy sumiennem czytaniu wszelkich naszych zapowiedzi.

Zapamiętać sobie należy, że „komplet”, że tak nazwiemy — zgłoszeń do I-szej Serji tej rozrywki, składać się będzie z trzech wzorów, których użyć należy z trzech rozmaitych, bezpośrednio, albo też w pewnych odstępach po sobie następujących numerów „Wiek Nowego”.

Serję I tej rozrywki rozpoczniemy już w numerze wtorkowym (data 14. kwietnia) „Wiek Nowego”. W numerze tym zamieścimy tablicę z liczbami od 1 do 90, jak wzór I.

I.

RÓG SZCZĘŚCIA Czytelników „Wiek Nowego”. Tablica do kuponu serji I.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90

RÓG SZCZĘŚCIA

CZYTELNIKÓW

„WIEKU NOWEGO”

ODCINEK KUPONU SER. 1.

LOSOWANIE

w d. 192 r.

85 3 17 49 26

W kratki wpisać te same liczby i w takim samym porządku co na kuponie. Odcinek odciąć i zachować. W razie wygrania zgłosić wygraną. Kto zgłasza osobiście przedstawia odcinek. Kto listownie, podaje Nr. kuponu, liczby i swój adres.

Zgłaszać wygrane wolno tylko przez 7 dni po losowaniu — późniejsze będą nieważne.

Dziesiątego dnia następuje wypłata wygranej i uiszczenie losowanych kuponów.

Odciąć po tej linii.

85 3 17 49 26

W myśl ogłoszonych warunków należy w kratki wpisać liczby tak, aby w każdej

kratce wypadła tylko jedna liczba.

Na boku kuponu wpisać swój dokładny adres. Kupon złożyć na pół, dołączyć wyciętą tablicę z liczbami i razem włożyć do naszej koperty. Zamknięty odpowiednio pakiet doręczyć do skrzynki Rogu Szczęścia Czytelników Wiek Nowego, lub wysłać pocztą.

Uważać, aby kupon, tablica i koperta należały do tej samej numeracji kompletu.

Kupony kreślone lub poprawione będą unieważnione. Tylko te zgłoszenia będą przy losowaniu uwzględniane, które zostaną doręczone najpóźniej na dwa dni przed losowaniem.

Liczby pisać czytelnie. Uważać na nasze warunki. Poza liczbami, słowem „na wszystkie” i adresem nie wolno nic pisać. Również nie wolno dołączać żadnej korespondencji.

Czytelnik tablicę wytnie równo, po liniach z pomiędzy numerów wybierze sobie dowolną ilość, nie więcej jednak jak pięć i wykroi je tak, aby reszty tablicy nie uszkodzić.

W numerze z datą 16. kwietnia r. b. (wychodzi w czwartek), pomieścimy kupon z odcinkiem, jak wzór II. Czytelnik kupon wraz z odcinkiem wytnie równo po liniach, w kratki kuponu i odcinka wpisze wybrane przez siebie liczby w porządku, jaki uzna dla siebie za najlepszy, jednak tak, aby w jednej kratce mieściła się jedna liczba, na boku kuponu zaś wpisze swoje nazwisko, imię, zatrudnienie i dokładny adres.

Odcinek od kuponu odetnie. Kupon wraz z odcinkiem, tak samo jak i tablicę z numerami zatrzyma dalej.

W numerze z dnia 18. kwietnia r. b. (wychodzi w sobotę), zamieścimy ostatnią część kompletu, mianowicie kopertę, jak wzór III. Kopertę należy wyciąć po liniach pełnych, w kratę z napisem „Litera” wpisać wyraźnie (najlepiej naśladując druk dużych liter), pierwszą literę swego nazwiska a w kratki te same liczby i w takim samym porządku, jakie zostały wpisane na kuponie i odcinku, w miejscu zaś oznaczonem uwagą „Adres nadawcy” napisać swój dokładny adres. Należy uważać, aby wypełniając kratki nie popełniać błędów i aby liczby wszędzie były wpisane w tym samym porządku.

II.

Następnie należy kopertę załamać dokładnie po liniach kreskowanych i włożyć do niej zachowaną tablicę i kupon, które w tym celu należy złożyć na pół, zakładając najpierw kłapę (1) i (2) a następnie (3). poczem dopiero nakrywa się kłapę (4). Kuponu odcinek i wycięte liczby, należy zachować przy sobie. Zwracamy uwagę, że ani na tablicy, ani na kuponie, ani też na kopercie nie wolno nic więcej pisać, ani też robić swoich dopisków. Również nie wolno jest dołączać żadnej korespondencji, gdyż poczta ma prawo zatrzymać list taki.

Czytelnik może nam takie zgłoszenie doręczać pocztą lub wrzucać do jednej ze skrzynek naszych z napisem: „Róg szczęścia Czytelników Wiek Nowego”, które na razie pomieszczone będą przy naszym gmachu ul. Sokoła 4. Wysyłający pocztą winien kopertę założyć znaczkiem pocztowym za 5 gr. w miejscu na ten cel przeznaczonem, tak, aby kłapy górna (4) i dolna (3) zostały znaczkiem sklezione.

Zgłoszeń nadesłanych pocztą nie opłaconych przyjmować nie będziemy.

Kto doręczać chce przez wrzucanie do naszych skrzynek, musi kłapę (4) przykleić do kłapy (3) w miejscu wskazanem na znaczek pocztowy, lub w tem samym miejscu może cały pakiet spiąć zwykłą szpilką.

Kopert niezamkniętych nie należy wrzucać do skrzynek, gdyż takie grożą rozsypaniem się a my nie będziemy mieli czasu i możliwości na ich sprawdzanie, koperty zaś niekompletne nie będą przez nas uznawane. Pakiety muszą nam być doręczone najpóźniej na dwa dni przed losowaniem, których terminy będą w każdym kuponie ogłaszane.

Pierwszy komplet zawierający Serję I, musi być nam doręczony najpóźniej dnia 23. kwietnia r. b. włącznie do godziny 7-mej wieczorem.

Czytelnik może nadsyłać do każdego losowania dowolną ilość takich kompletów i to tak z jednakową jak i różną kombinacją liczb. Pod tym względem pozostawiamy naszym Czytelnikom zupełną swobodę i możliwość robienia różnych kombinacji, zwracamy jednak uwagę, że każdy taki komplet tj. tablica, kupon i koperta muszą należeć do tej samej numeracji co kupony. Innych kompletów nie będziemy uznawali.

Losowanie Serji I-szej odbędzie się w lokalu naszym przy ul. Sokoła 4 w niedzielę, 25. bm. o godz. 10 rano wobec notariusza i chętnych Czytelników w sposób następujący:

Nazwisko

Imię

Zatrudnienie

Dokładny adres

ul. Kochanowskiego 8.

III.



Punktualnie o godz. 10 rano komisynie zostaną sprawdzone numery w ilości 90 i wrzucone do worka, z którego, po dokładnym zamieszaniu wychowanka jednego z Zakładów dobroczynnych, mająca zawiązane oczy, wyciągnie jeden numer.

Numer taki podniesiony do góry dla okazania widzom, odbierze komisja i protokolarnie go zapisze.

W taki sam sposób będą wyciągane dalsze numery, aż do pięciu.

Numery wylosowane, z zachowaniem ich kolejności będą zaraz wywieszane w oknach naszego gmachu i w najbliższym numerze naszego pisma podane do wiadomości naszych Czytelników.

Czytelnik będzie obowiązany porównać wylosowane numery z nadesłanymi nam listami a wrazie odgadnięcia najdalej do 7

dni a więc najpóźniej do dnia 4 maja r. b. (przesuwamy o jeden dzień z uwagi na wypadającą w dniu właściwym Rocznice Konstytucji 3-go maja), będzie musiał zgłosić nam swoją wygraną. Zgłaszając będzie można obojętnie, przedstawiając jednocześnie odnośne odcinki, lub listownie — w takim razie zgłaszający będzie obowiązany podać numer kuponu, liczby i swój adres. Jednocześnie trzeba będzie dodać czy pakiet został wrzucony do skrzynki „Wiek Nowego” czy też wysłany pocztą.

Ośmego dnia, pierwszy raz wyjątkowo w dniu 5. maja br. zgłoszenia zostaną porównane z przedstawionymi nam pretensjami a po uzgodnieniu ich następnego dnia rozpocznie się wyplata wygranych. — Dokończenie w następnym numerze.

szyl hrabinie i jej papilce w tej podróży, opowiada o zdumiewającym fenomenie, którego był świadkiem podczas podróży — na terenie Wschodniej Małopolski.

We Lwowie do przedziału, w którym wieszono „czarownicę z Talpa”, wsiadł pewien pasażer, Polak, niewiedzący oczywiście, że jak sławna mała osobka przyszło mu sąsiadować. Podczas obiadu towarzysze Eleonory udali się do wagonu restauracyjnego, w przedziale została tylko mała cudotwórczyni, pilnująca bagaży i ów nowy pasażer. Wróciwszy, zastali podróżnego zdradzającego oznaki najwyższego zdumienia i przerażenia. Na pytanie, co zaszło, odpowiedział:

— Panowie, na Boga, nie myślcie, że się może upił, daję najświętsze słowo honoru, że nie piliem nie prócz flaszki Giesshüblera. Lecz jak wytłómaczyć to, co mi się teraz zdarzyło?.. W chwili, gdy powstawałem, by otworzyć swoją walizkę, widzę, jak ta oto popielniczka, umieszczona koło okna, nagle podrywa się do góry i z wolna opada na dół!.. Coś podobnego jeszcze mi się nie zdarzyło. Jak to wytłómaczyć? Cud, czy halucynacja? To mówiąc, nieznajomy pasażer buntowniczą popielniczkę, trzymaną dotychczas w ręku, umieścił na dawnym miejscu i usiadł. W tej chwili popielniczka zerwała się znowu i spadła na piersi siedzącej viv-a-vis Eleonory. Nowe przerażenie jego, podczas gdy współpasażerowie, przyzwyczajeni do podobnych fenomenów, przyjęli to wydarzenie spokojnie, śmiejąc się z afekcji „nowicjusza”. Jegomość ów, wysłuchawszy historii Eleonory Zugun, ze skrajnego sceptyka stał się przekonany okultystą. Wsiadł w Przemyślu, zapewniając, że od tej chwili bezwzględnie wierzy w rzeczy, „o których się filozofom nie śniło”...

Po przybyciu do Wiednia do mieszkania hrabiny Wassilko, zaczęło napływać mnóstwo gości, by oglądać „endowną dziewczkę z Rumunii”. Przybyli między innymi uczeni, tej miary, co: prof. Thirring, prof. Hahn, prof. Ryszard Wahle, docent bar. Heine-Geldern, bar. Dr. Alfred Winterstein. Ludzie ci, których znawstwo nie podlega żadnej wątpliwości, zgodnie stwierdzili, że Eleonora Zugun jest medjum o niespotykanej dotychczas sile, dostarczającą tak imponującej mocy dowodów eksperymentalnych, że wobec niej wszystkie dotychczasowe media muszą się usunąć w cień.

HENRYK BALK.

Z cyklu „Sny o Bogu”.

Chore miasto.

Wznosiło ku niebu miasto kły-kominy, żrąc błękit z prawdziwym apetytem zdrowia, aż dziwna nastała choroby godzina — słuchajcie! wypadki dokładnie opowiem.

Na brukach z asfaltu potwornego miasta wyrosły wieczorem śnieżyste różyczki; choć moment rozpusty po harówce nastał, dziewczęta tuliły kwiaty do twarzyczek.

W kłacie stalowej olbrzymia-fabryki płaszcza świetliste wysoko trzepocą; uporna w biel patrzył robotnik bezluki, do pracy powrócić chciałby i niemocem.

Inżynier z rachunku podniósł wzrok w powagę — rozplynął się sufit w gwiazdny granat — przecierał inżynier oczy osłupiałe — niebiosą się nad nim tęcza i migocą.

W miasto pracowite wpadł ogromny chaos, szeptało o różach, ptakach i granacie; poeta chorobę w sercu miasta znalazł: (WYGNALISZCIE BOGA, A TERAZ SZUKACIE).

Eleonora Zugun we Lwowie!

Niebywały przestrach pasażera w wagonie.

WIRUJĄCA POPIELNICZKA DOWODEM, ŻE SIŁA MEDJUMICZNA ZWIĄZANA JEST Z SOBA STAŁE, BEZ WZGLĘDU NA MIEJSCE PÓBYTU. — AREOPAG WIEDŃSKICH UCZONYCH UZNAŁ FAKT „CUDÓW” RUMUŃSKIEGO MEDJUM.

(Od naszego korespondenta).

Czerniowce, w kwietniu.

(S) Czytelnicy nasi niewątpliwie z żywym zainteresowaniem śledzili opisy niezwykłych fenomenów telekinetycznych, spowodowanych przez 13-letnią dziewczynę wiejską Eleonorę Zugun, w wiosce Talpa. Jak donieśliśmy, znana okultystka wiedeńska, hrabina Zoe Wassilko, przyjechała spe-

ejalnie do Rumunii, by się przekonać, o ile opisy podane w dziennikach odpowiadają prawdzie. Rezultat przeświadczył wszelkie oczekiwania.

Hrabina postanowiła Eleonorę zabrać do Wiednia, by tam przedstawić ją najwybitniejszym okultystom i lekarzom. Jeden z dziennikarzy wiedeńskich, który towarzy-

Mąż Pani Z. zarabiał zaledwie 150 zł. miesięcznie, a synak ich ubrany zawsze prześlicznie. Ona sama w ubiorze b. mod. ym, lecz skromnym, zaś w domu na niezem nie żywa.

Pani Z. jest stałą prenumeratorką ilustrowanego tygodnika, poświęconego modom i życiu domowemu

„Kobieta w świecie i w domu“

Tablice krojów. — Wzory haftów. — Menu obiadowe na każdy dzień. — Przepisy kulinarne. — Zasady praktycznego gospodarstwa. 761

Cena 65 gr. Prenum. miesięczna 1 zł. 30 gr.

Administracja: Warszawa, pl. Zamkowy 93. — Konto P. K. O. 12-200.

Numery okazowe po nadesłaniu znaczków pocztowych za 40 gr.

Nowym prenumeratorkom, które zapłacą z góry prenumeratę za drugi kwartał b. r. wprosi w Administrację, wyślemy numery za styczeń i luty b. r. — za połowę ceny.

Przypadkowe zabójstwo.

Nasz korespondent stryjski donosi:

Mimowolnym zabójcą stał się inkasent P. D. U. W. Jan Jaworski w Sulatyczach, pow. Zydaczów. Przed kilkoma dniami ściągnął on premię ubezpieczeniową w kwocie 7 zł. 50 gr. od Katarzyny Szajnoga. Synowie jej Mikołaj i Michał Szajnoga po powrocie do domu dowiedziawszy się o ściągnięciu przez Jaworskiego premii, puścili się za nim

w pogoń a dopędziwszy go zaczęli go okładać kijami. Jaworski, broniąc się, trzymaną w rękę nogą od stołu, uderzył Michała Szajnogę w głowę, jednakowoż tak nieszczesliwie, że ten na miejscu skończył. Tak więc kwota 7 zł. 50 gr. stała się przyczyną śmierci 25-letniego Michała Szajnogi

Wesoła śmierć staruszki.

SKON I POGRZEB PRZY DŹWIĘKACH ORKIESTRY I BAL NA CMENTARZU.

(b) Hiszpański dziennik „El Sol“ w Madrycie donosi, że w Alicante pewna wdowa 80-letnia, czując zbliżającą się śmierć, kazała zaprosić do siebie młodzież obojga płci i zamówiła orkiestrę z kastanietami oraz

tancerzy. Przy skonię jej grała orkiestra. Następnie odbył się pogrzeb również przy dźwiękach wesołych melodyj, zaś po pogrzebie huczny bal na cmentarzu.

Olbrzymi proces o malwersacje kolejowe w Niemczech.

OSKARŻONYCH JEST 60 URZĘDNIKÓW. STRATY WYNOSZĄ 20 MILJ. MAREK.

(c) W Berlinie rozpocznie się wkrótce sensacyjny proces o olbrzymim malwersacje kolejowe, które naraziły skarbu niemieckiego na szkodę w wysokości około 20 milionów marek w złocie. Na ławie oskarżonych zasiądzie 60 wyższych i średnich urzędników kolejowych, którzy w latach 1923 i 24 pełnili służbę w dyrekcji kolei państwowych w Frankfurcie nad Odrą i jeszcze do niedawna częściodowo byli tam zatrudnieni.

Proces zapowiada się skandalicznie i przewyższy pod tym względem wszystkie dotychczasowe procesy tego rodzaju.

Do przeprowadzenia śledztwa w tej

aferze delegowano osobną komisję, w której skład weszli, oprócz przedstawicieli prokuratury, specjaliści wyżsi urzędnicy z ramięnia rządu, władz kolejowych i celnych. Ogółem komisja ta składa się z 20 osób. Zadanie jej jest bardzo trudne i mozolne, gdyż musi ona przewertować całą bibliotekę aktów, odnoszących się do tej sprawy i najrozmaitsze opinie rzeczoznawców, z których niektóre liczą po 200 i więcej stron pisma maszynowego.

Procesu i wyniku jego oczekują z łatwo zrozumiałym zainteresowaniem.

Szczury hotelowe.

KRADZIEŻ W PIERWSZORZĘDNYM HOTELU NA SEMMERINGU. — GOŚCINNE WYSTĘPY W WIEDNIU. — POLICJA TROPI. — ZDRADZIŁA ZŁODZIEJKA DAKTYLOSKOPJA. — DZIEJE SZCZURÓW HOTELOWYCH.

(1) Pierwszego dnia minionych świąt wielkanocnych popełniono w jednym z pierwszorzędnym hoteli na Semmeringu pod Wiedniem kilka kradzieży, które wskazywały na to, że grasowały tam tak zwane szczury hotelowe. Hrabinie Esterhazy zginięły z pokoju, który zajmowała w tym hotelu, liczne klejnoty, należące do zbiorów rodzinnych; pewnemu gościowi z Włoch skradziono 500 dolarów. Innej pani skradziono pierścionki i bransoletę.

W hotelu powstał wielki popłoch. Goście zaczęli się rozjeżdżać. Zaalarmowano też policję wiedeńską, która zabrała się energicznie do poszukiwania.

Onegdaj aresztowano w Wiedniu dwóch braci Ruckenstein, Dawida i Benona, pod

zarzutem popełnionych w Semmeringu kradzieży.

Zwrócili oni uwagę policji tem, że pokazywali się zawsze razem, elegancko ubrani, w towarzystwie dam z półświatka, to na herbatkach popołudniowych, urządzanych w pierwszorzędnym hotelach, to znów na dancingach, a wszędzie, gdzie tylko występowali, rzucali pieniędzmi z tą brawurą, która odrzuca zdrazga hochstaplerów. Kiedy wreszcie śledzący ich detektywi dowiedzieli się, że obaj ci panowie zakupili karty kolejowe pierwszej klasy do Pragi, postanowiła policja nie zwlekać dłużej i przyłapać ich.

Przy aresztowaniu obaj okazali wielkie zdumienie, że śmiano ich „zaczepić“. Jeden nazwał się Moise Malkus z Dorovoi w Ru-

munji, oświadczając, że jest osiadłym kupcem w Berlinie, drugi, powiedział, że nazywa się Dawid Ruckenstein i jest dentystą.

Na policji przedsięwzięto zaraz zdjęcie odcisku palców (daktyloskopja), przyczem wykazało się, że już w latach 1922 i 1923 policja wiedeńska otrzymała od władz bezpieczeństwa publicznego w Rzymie i Aleksandrii daktyloskopijne zdjęcia wraz z fotografiami tych dwu niebezpiecznych złodziei, t. zw. szczurów hotelowych.

Stwierdzono zaraz identyczność obydwu. Nazywają się Dawid i Benno Ruckenstein, pochodzą z Rumunji. Pierwszy z nich liczy lat 26, drugi 31.

W mieszkaniu ich znaleziono w kufrze skradzione w Semmeringu klejnoty hrabiny Esterhazy, oraz wiele innych jeszcze rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Benno Ruckenstein odznacza się wielką urodą i ma niezwykle eleganckie exterior.

W zeszłym roku bawił w Rzymie na gościnnych występach. Mieszkał w pierwszorzędnym hotelu „Excelsior“ i pewnego wieczora, wybrawszy się na połów do gościnnych pokoi swoich sąsiadów hotelowych, został tam przyłapany na gorącym uczynku przez pokojówkę i aresztowany.

Odsiedziawszy karę więzienną, znów począł grasować wspólnie z bratem jako szczur hotelowy.

Jak się zdaje, bracia Ruckenstein należą do bandy złodziei hotelowych, która w latach 1922 i 1923 przyłapaną została w Trieście, a grasowała także w luksusowych pokojach na przestrzeni Paryż-Bukareszt.

Przeciw zaparciu stołca, hemoroidom, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób dolnej części przewodu pokarmowego wykazały, że woda Franciszka-Józefa działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. Zadać w aptekach i drog. 605.

Pogrzebał żywcem swoje dziecko, aby przebłagać złe duchy.

(c) W mieście amerykańskim Tueblo, w stanie Colorado, odbył się niezwykle proces. Jako oskarżony stał przed sądem Indianin „Białe pióro“, które żywcem zagrzebał swoje dziecko dla przebłagan a złych duchów, które nawiedziły jego sędzibę.

Rzecz miała się tak: Żonie „Białego pióra“ urodziło się małe chorowite dziecko, ona zaś sama była bliską śmierci. Za poradą znachora Mormona Joe rozpalono wielki ogień, dokoła którego tańczono całą noc, odmawiając słowa zaklęcia. Rano wbito pal w ziemię i obłano go krwią zabitego jagnięcia. Mimo to chora zmarła. „Białe pióro“, obawiając się, aby i jego śmierć nie dosięgła, włożył zmarłej żonie dziecko w ramiona i oboje pogrębał.

Niewiadomo, czy diabeł odegnał, ale dostał się do więzienia i został skazany. W parę dni potem dozorca, przynoszący jedzenie, zastał go nieżywego. W sąsiedniej celi siedział zamknięty również Mormon Joe i śpiewał pieśń zmarłych swego szczepu.

Pomnik dla koni poległych w czasie wojny.

Odślonięcie nastąpiło w Anglii.

(b) W świątyni protestanckiej w Hampstead, w Anglii, odślonięto onegdaj pomnik ku uczczeniu pamięci 375.000 koni, poległych w czasie wojny światowej. Pomnik przedstawia konia z brązu na piedestale.

Nowy premier czechosłowacki.



Premjerem nowego urzędniczego gabinetu w Czechosłowacji został dr. Jan Černý.

Co mają mówić kobiety, które nie liczą aż 104 lat?

(j) Kanton Pas-de-Calais ma zaszczyt posiadać w gronie swych mieszkańców p. Augustynę Touzet, urodzoną 6. stycznia 1823. Ruchliwa i pełna życia, mimo swoje 104 lata, strzeże się jednej tylko rzeczy — starości. Pani Touzet, szczególnie wrażliwa na zmianę mody, kazała sobie przyciąć włosy „à la garçonne”. Na pytania, dlaczego to uczyniła, ma zawsze jedną i tę samą odpowiedź, której towarzyszy ironiczny uśmiech: „aby dobrze robić, nigdy nie jest za późno”.

wną dziewczynę w swoim szpitalu prywatnym, a gdy od jej krewnych nie mógł wy dostać honorarium, poprosił — zafantował pacjentkę, zatrzymując ją przemocą w szpitalu.

Oczywiście rodzina nie zgodziła się na takie pojęcie „żywego fantu” i wniosła skargę przeciw Dr. Moskovitsowi. Lekarz bronił się, że nie miał innego środka zabezpie-

czenia swej pretensji, sąd jednak był innego zdania i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Fabryka luster M. BYR
Lwów, Ormiańska 27
wyrabia LUSTRA SZLIFOWANE
SPLAMIONE LUSTRA
srebrzy na nowo.
17791

Likwidacja dwóch szajek zbójeckich obok Zaleszczyk.

Herszt bandy w chwili aresztowania popełnił samobójstwo.

(d) Prawie przez całe dwa lata w powiecie zaleszczyckim grasowały dwie szajki złodziejskie, których członkowie z bronią w rękę dokonywali napadów rabunkowych i kradzieży, sprytnie ukrywając się przed pościgiem policyjnym. I dopiero obecnie udało się tańszej policji zlikwidować obie te niebezpieczne szajki.

Mianowicie posterunek policyjny w Zarubincach wpadł na trop jednej szajki, składającej się z czterech bandytów pod komendą Mikołaja Harasymowicza. W chwili aresztowania Harasymowicz usiłował popełnić samobójstwo, podcinając sobie gardło brzytwa. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Zaleszczykach. Aresztowani jego spółnie przynależni do całego szeregu zbrodni. W czasie rewizji w ich chatach po-

licja znalazła poukrywane karabiny i rewolwery. Również zdolano ująć także blatnika tej szajki w osobie niejakiego Chaima Rosenstocka. U niego policja znalazła formalny magazyn kradzionych rzeczy.

Drugą szajkę zlikwidował posterunek policyjny w Beremianach. Na czele tej szajki stał Fedor Błażenko, który był postrachem nie tylko ludności powiatu zaleszczyckiego, lecz także buczackiego i czortkowskiego. Latem ukrywał się on w lasach okolicznych. Łącznie z tą szajką aresztowana została także blatniczka, Naścja Markusowa.

Ludność tych powiatów, uwolniona od terronu Błażenki, zgotowała policji wielką owację i wyraziła jej serdeczne podziękowanie.

Fałszywy Brat Karmelita w klasztorze OO. Dominikanów.

(d.). Wczoraj rano przeor klasztoru OO. Dominikanów we Lwowie zawiadomił telefonicznie policyjny urząd śledczy, że w klasztorze tym popełniono niezwykle kradzież. Natychmiast wobec tego do klasztoru udał się wywiadowca Harbala, który przeprowadził dochodzenia. Te wykazały, że w klasztorze zjawił się nieznany tam zakonnik, przedstawiając się jako Brat Karmelita, przyczem zaznaczył, że przyszedł celem porozumienia się w sprawie, rzekomo dotyczącej łącznie oba klasztory.

Wobec tego przybyłszy zaproszono do celi Brata Antoniego. Tu nieznany zakonnik skorzystał z jego chwilowej nieobecności, otworzył przemocą na klucz zamkniętą szafę i zabrał z niej w gotówce 450 złotych.

Po tej kradzieży ów Brat Karmelita niepostrzeżenie wymknął się z klasztoru na ulicę i udał się w niewiadomym kierunku.

Dochodzenia wykazały, że nie był to żaden zakonnik, a tem bardziej Karmelita. Najzwyczajniejszy złodziej, przebrany w szaty zakonne, próbował zainstalować się na pewien czas w klasztorze OO. Dominikanów, niewątpliwie z zamiarem popełnienia większej kradzieży. Tymczasem na samym wstępie włamał się do szafy i z tego powodu musiał czempredziej opuścić mury klasztorne.

Śledztwo w tej sprawie jest dalej prowadzone i jest nadzieja, że ów fałszywy zakonnik wkrótce dostanie się w ręce policji.

Kradzież kolejowa.

Zasądzenie trzech blatników.

(d.). Przed rokiem jeszcze firma „Rekord” w Łodzi wysłała do Lwowa wagon manufaktury, zakupiony przez kilku tutejszych kupców. Tymczasem po wyładowaniu materji pokazał się brak tejże na 10.000 dolarów. Nie ulegało kwestji, że towar ten został skradziony, a w miesiąc później poszkodowani kupcy stwierdzili, że brakujący towar w hotelu Halperna przy ul. Rzeźnickiej sprzedaje Szymon Rosenbaum i Pejsach Zimmerman, a w czasie dalszego poszukiwania część skradzionego towaru znaleźli u Maurycego Sontaga.

Za to wszyscy trzej wymienieni stawali wczoraj przed zwykłym trybunałem okręgowego sądu karnego, jako oskarżeni o blatnictwo. Przewodniczył s. Malinowski, jako wotanci zasiadali sędziowie Hoszowski i Kohman. Oskarżał prokurator Hryniewicz, bronił adwokaci dr. Liuk, dr. Majewski i dr. Hirscheppm.

Po przeprowadzonej rozprawie trybu-

nał zasądził Rosenbauma i Zimmermana na karę jednorocznego więzienia, Sontaga zaś na grzywnę w kwocie 100 zł.

Rabunek z przed 8 laty.

(d.). Przed ławą sędziów przysięgłych wczoraj toczyła się rozprawa, na której był wentylowany fakt rabunku, dokonanego jeszcze w listopadzie 1918 roku przez ukraińskich żołnierzy. Mianowicie dnia tego Franciszek Michalski z Konopnicy niósł mleko do Lwowa i gdy zbliżył się do drogi, wiodącej do Obroszyna, przytrzymali go dwaj żołnierze w mundurach austriackich, uzbrojeni w karabiny.

Jeden z tych żołnierzy kazał Michalskiemu zdjąć kurtkę. On nie chciał tego uczynić, więc napastnik zagroził mu zastrzeleniem i przyłożył do jego piersi karabin, poczem drugi przemocą ściągnął z niego kurtkę. Michalski następnie służył w Wojsku polskiem, a gdy wrócił do domu, poczał poszukiwać za obu sprawcami dokonanego na nim rabunku. Wreszcie stwierdził, że

ŁUŻ 21. i 22. Sm.

odbędzie się pierwsze ciągnięcie państwowej

Loterji klasowej

Głów. wygrane 400.000, 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 45.000, 35.000 zł. itd. Suma wszystkich wygranych 9.984.000 zł. Co drugi los musi wygrać.

Wy iść i przesłać na kartce lub jako druk.

Dom Bankowy O. Grüss

Lwów, ul. 3-go Maja 8.

Proszę mi zaraz przesłać ćwiartek po 12 zł. . . . połówek po 20 zł. . . . całych po 40 zł. Należyć się w kwocie . . . zł. nadam czekiem P.K.O. 113.460 przez firmę mi przesłanym. Proszę mi stałe darmo przysłać „Gazetę Lwowa” i „Mercur”, zawierając listy cięgnięć, informacje co do losów, listów zastawnych etc. Mój adres:

Przedwojenne losy prz. gladam darmo i udzielam wszelkich informacji. Kupno i sprzedaż przed i powojennych losów, listów zastaw. etc.

17773

Lekarz uważa pacjentkę za żywy fant.

Budapeszt, w kwietniu.

Lekarz Dr. Arpad Moskovits stanął przed sądem w Budapeszcie jako oskarżony w dość osobliwej sprawie: Oto leczył on pe-

jednym z tych napastników był Iwan Bedryło z Obroszyna, liczący lat 36, którego policja dopiero przed dwoma miesiącami aresztowała.

Wczoraj więc Bedryło za ten czyn odpowiadał przed sądem. Trybunałowi przewodniczył s. Angielski, a w skład trybunału wchodził sędziowie Chłamańczak i Niewiadomski. Oskarżał prokurator dr. Laniewski, bronił adwokat dr. Szewczuk.

Oskarżony Bedryło wypierał się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, twierdząc, że w tym czasie przebywał jeszcze we Włoszech, skąd wrócił do kraju znacznie później.

Ze względu na to, że nie wszyscy świadkowie jawili się w sądzie, trybunał rozprawę odroczył.

Samobójstwo akademika.

(d.) W rzeczywistości przy ulicy Zygmuntowskiej l. 12 mieszka Emanuel Lorber, słuchacz praw. On to wczoraj przed godziną 10 wieczór przyszedł do sklepu Holzera przy ul. Rejtana l. 4 i tam po krótkim pobycie targnął się na swoje życie. W celu samobójczym wypił on flaszkę jodyny.

Gdy spostrzeżono u niego otrucie, natychmiast zawezwano Pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem po przepłukaniu żołądka pozostawiło go w opiece domowej.

Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

Pożary we Lwowie.

(d.) Dnia wczorajszego miejska straż pożarna trzy razy była alarmowana. Najpierw wyjeżdżała na ulicę Tkacką, gdzie pod Nr. 31 zaczął się palić dom, będący własnością Marjana Bobera, majstra blacharskiego. Mianowicie od wadliwej zbudowanego kominą zaczął palić się sufit, a następnie dach. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

Podobny pożar powstał w rzeczywistości przy ulicy Kochanowskiego l. 2. Tu w warsztacie masarskim Michała Lebuski skutkiem silnego napalenia w piecu zaczął palić się sufit. Przyszybła na miejsce straż pożarna ogień szybko ugasiła.

Wreszcie straż pożarna była czynna w rzeczywistości przy ulicy Słonecznej l. 20, gdzie wybuchł ogień kominowy. W tym wypadku nie było żadnej szkody.

Policjant strzelił do siebie.

(d.) W warsztacie szewskim przy wojewódzkiej komendzie policji państwowej przy ul. Leona Sapiehy zredukowano obecnie ilość pracowników w ten sposób, że dwóch posterunkowych-szawców odkomenderowano do służby czynnej przy komendzie Lwów-miasto. Jednym z tych był posterunkowy Nowogrodzki, który czuł się niezadowolonym z tego przeniesienia. Wczoraj popołudniu strzelił on do siebie z rewolweru, odnosząc na piersiach lekką ranę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odstawiło do szpitala.

Rana wcale nie jest niebezpieczną, a z oddanego strzału wnioskować należy, że Nowogrodzki nie myślał o śmierci, lecz urządził jedynie rewolwerową demonstrację, aby tą drogą zmusić komendanta do cofnięcia jego przeniesienia.

Morderstwo rabunkowe w Husakowie.

Przemyśl, w kwietniu.
Dnia 30 marca br. dokonano na osobie rzeźnika

Ika Pietrusiaka

w Husakowie pow. Mościska, — morderstwa rabunkowego. Do Pietrusiaka zgłosił się pewien osobnik i proponował mu kupno świń po cenach korzystnych. Gdy Pietrusiak udał się z osobnikiem na miejsce, gdzie miał rzekomo towar do sprzedania, ten uderzył

go siekierą w głowę i zamordował, poczem zrabował mu kwotę 110 zł.

Policja aresztowała sprawcę niejakiego Stanisława Kukurudza, który stanął we wtorek 13 bm. przed

sądem doraźnym w Przemyślu.

Trybunałowi sądu doraźnego przewodniczyć będzie s. s. o. Paar.

Wzorowy urzędnik okrada pocztę.

Od naszego korespondenta.

Stanisławów, w kwietniu.
Policja śledcza w Stanisławowie wpadła na trop oszukańczych praktyk, prowadzonych na szkodę Skarbu Państwa. Ustalono mianowicie, że na tut. głównej poczcie dokonuje się oryginalnych malwersacji, polegających na tem, że do ksiąg przychodu nie wciąga się sum otrzymanych przy przesyłkach nadawczych za pobraniem. Szczegółowe śledztwo wykazało, że kradzieży tych dopuszczał się starszy urzędnik pocztowy,

Adam Żerebecki a szkontrum udowodniło braki kasowe w kwocie 7.000 zł. Oskarżony tłumaczy się na razie, że nic o niczym nie wie i wogóle nie ma pojęcia, dlaczego tyle pieniędzy brakuje, pomimo, że jest odpowiedzialnym kierownikiem tego działu pocztowego. Żerebeckiego osadzono w aresztach a fakt ten wywarł przynębiające wrażenie w całym mieście, tembardziej, że oskarżony znany był dotychczas ze swej wzorowości i sumienności urzędniczej.

J. Z.

Po krwawych zajściach w Stryju.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w kwietniu.
Wedle urzędowych informacji, śledztwo w sprawie wypadków w Stryju zostało przez stanisławowską komendę policji już ukończone, a nadkomisarz Zakrzewski powrócił do Stanisławowa. Dziś zostanie wykończony urzędowy protokół zajść, który

komenda Policji wysła Prokuratorji w Stryju, dla wydania definitywnego orzeczenia. Wedle opinji i wniosku użycie broni będzie usprawiedliwione koniecznością, a kom. Łazarewicz powróci do czynnej służby. J. Z.

Włamania.

W GMACHU „SOKOŁA”. — U ARCHITEKTY. — KOMÓRKA I SZAFKA WYSTAWOWA.

(d) Ubiegłej nocy nasi włamywacze próbowali szczerć się w gmachu Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza. Oknem piwnicznym od ul. Sokoła dostali się do piwnicy, poczem w sklepieniu pod kancelarią, w której znajdują się trzy kasy, wyjęli kilka cegieł, a następnie poczęli świderami wiercić otwór w podłodze. Na tej robocie zostali jednak spłoszeni i zbiegli z gmachu.

Inny włamywacz przez okno kuchenne dostał się do mieszkania architektki Karola Szulca przy ul. Żółkiewskiej l. 56. Ten zdołał załedwie skraść ze stołu złoty zegarek męski.

Ofiarą też włamywaczy padła w nocy komórka przy schodach w rzeczywistości przy ul. Sykstuskiej l. 37. Sprawcy zabrali z niej kosz z garderobą oraz trzy poduszki. Szkodę w kwocie 800 zł. ponosi Maria Zakrzewska, żona kucharza.

Również wczoraj szkodę poniósł St. Łabazie-

wicz, majster szewski, zam. przy ul. Łazarza l. 5. Jakis włamywacz przed godziną dziesiątą wieczór wlał się do jego szafki wystawowej, z której zabral dwie pary bucików damskich, czarne i żółte, wartości 130 zł.

Uparta samebojeździ.

(d) Wczoraj popołudniu na Walech Gubernatorskich służąca Rozalia Zółnierz, licząca lat 18, usiłowała dwukrotnie odebrać sobie życie. Najpierw, siedząc na ławeczce, napiła się kwasu solnego. Ponieważ dawka była za mała i nie działała, przeto usiłowała ona powiesić się na ławeczce, w czem jej jednak przeszkodził przechodnie.

Posterunkowy, który pełnił służbę obok gmachu województwa, niedoszłą samobójczynię sprowadził do policji, gdzie ona podała, że uwiódł ją pewien pomocnik dentystyczny, ona zaś, chcąc pozbyć się skutków tej miłości, już kilkakrotnie usiłowała truć się, aby w ten sposób dostać się do szpitala.

Bunt wojskowy w Salonikach.

Ateny, 9 kwietnia. (Pat.). W sprawie buntu, który się wydarzył dzisiaj w nocy w Salonikach, ogłasza ministerstwo wojny następujący komunikat urzędowy:

Trzech oficerów skłoniło kilka oddziałów garnizonu salonickiego do buntu i wyszło wraz ze swoimi oddziałami poza miasto.

Powody buntu, które są natury materialnej, będą jeszcze ogłoszone. Buntownicy oświadczyli, że nie mają nic przeciw rzą-

dowi, lecz domagają się usunięcia komendantów swoich oddziałów i poddadzą się władzom, o ile otrzymają przyrzeczenie, że komendanci ci będą usunięci.

Rząd odpowiedział, że z buntownikami nie będzie pertraktował i że jeżeli w przeciągu określonego czasu nie poddadzą się, będą zmuszeni do tego siłą zbrojną. Bezwarunkowe poddanie się buntowników oczekiwane jest lada chwila.

SENSACYJNY PROCES.

(Telefoniem od naszego korespondenta).
WARSZAWA. (z) W wileńskim sądzie okręgowym rozpoczyna się proces przeciwko 97 członkom or-

ganizacji komunistycznej, która miała na celu prowadzenie akcji wywrotowej na Kresach wschodnich. Proces zapowiada się sensacyjnie.

Uprawnienia Prezydenta Rzpltej jako zwierzchnika sił zbrojnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu, poza porządkiem dziennym, rozpatrywała kwestję, poruszoną w znanym piśmie Prezydenta Rzpltej w sprawie uprawnień jego jako zwierzchnika sił zbrojnych w czasie pokoju. Dyskusja miała charakter bardzo żywy. Ostatecznie zgodzono się na to, by przyjąć do wiadomości tezy, wysunięte w tej sprawie zarówno przez premiera, jakoteż przez ministrów spraw wojskowych i sprawiedliwości.

Tezy te mają posłużyć za podstawę do rozszerzenia się w rządowym projekcie ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych i do powzięcia ostatecznej decyzji co do tego, czy projekt ten należy wycofać, czy też poddać go pewnym zmianom.

Według poglądów, krążących w sferach zbliżonych do rządu, Rada Ministrów przychyliła się podobno do myśli wycofania pro-

jektu z Sejmu. Wśród przyjętych też jedna zasadnicza głosi podobno, że zwierzchnikiem sił zbrojnych w czasie pokoju jest Prezydent Rzpltej, który wykonywa swą władzę przez ministra spraw wojskowych.

Wypływająca stąd kwestja, czy takie komentowanie przez Radę Ministrów uprawnień Prezydenta w zakresie spraw wojskowych da się pogodzić ze znajdującym się w Sejmie projektem rządowym, wywołała żywą dyskusję. W rezultacie decyzję co do tego, czy projekt należy wycofać, poruczone komisji, złożonej z premiera Skrzyńskiego oraz ministrów Żeligowskiego i Piechockiego, którzy mają po naradach dać ostateczną odpowiedź, czy projekt rządowy wycofać, czy też wprowadzić do niego zmiany zgodnie z przyjętymi przez Radę Ministrów tezami o uprawnieniach Prezydenta Rzpltej w zakresie władzy wojskowej.

Postulaty społeczeństwa żydowskiego będą w ciągu dwóch tygodni zrealizowane.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Premier Skrzyński przyjął wczoraj prezydium Koła Żydowskiego. Członkowie prezydium przedstawili premierowi szczegółowo postulaty gospodarcze społeczeństwa żydowskiego, które częściowo uznane zostały za słuszne. Premier przyrzekł, że w ciągu dwóch tygodni postulaty te będą zrealizowane.

Gołąb powodem zabójstwa. Tragiczne zażęcie w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). W Warszawie przyszło wczoraj do tragicznego zajścia, które jest jednym z licznych dowodów, jak dalece posunąć się może zdziwienie ludzkie.

Dwaj lokatorowie przy ul. Czerniakowskiej mieli na dachu własne gołębniki. Konkretnie pomiędzy nimi na tym punkcie doprowadzała często do zwad, a nawet bójk, wczoraj jednak skończyła się tragicznie. Mianowicie rano obaj gołębnikarze zauważyli, że nad ich gołębnikami krąży obcy gołąb. Aby zwabić go do swoich gołębników,

obaj otworzyli gołębniki i wypuścili z nich swoje gołębie. Ostatecznie obcy gołąb wleciał do gołębnika Wł. Romanowskiego. Rozwścieczony z tego powodu Mieczkowski wszczął ze swoim konkurentem zwadę, która przemieniła się następnie w bójkę. W trakcie tejże Mieczkowski wy dobył nagle rewolwer i oddał z odległości kilku kroków trzy strzały do Romanowskiego, zabijając go na miejscu, oraz raniąc ciężko w reke ośmioletniego jego syna.

Linde przed sądem.

Warszawa. Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przeciw b. prezesowi P. K. O., ponowila obrona wniosek na odroczenie rozprawy z powodu nieprzybycia większej części świadków. Sprawa ta robi takie wrażenie, że niektórzy świadkowie ukrywają się lub nie chcą przybyć na rozprawę dlatego, aby nie obciążać oskarżonych.

Wielu świadków zostało sprowadzonych przez policję. I tak pod eskortą żołnierzy policyjnych przybyło trzech świadków z Łodzi, trzech inni zagrożeni przymusowym sprowadzeniem na salę, po długim namyśle — przybyli dobrowolnie. Inny świadek A. przesłał zaświadczenie lekarskie, iż z powodu choroby nie może złożyć zeznań, był jednak dość silny, by uciekać z własnego mieszkania przed przysłanym ze sądu policjantem.

Rozprawa rozpoczęła się odczytywaniem aktu oskarżenia, co trwało 1 i pół godziny, następnie przesłuchano oskarżonych.

Wszyscy trzej oskarżeni na zadanych

6 pytań, odpowiedzieli kategorycznie, że nie poczuwają się do winy.

Pierwszy zeznawał H. Linde, który oświadczył, że jego zarządzenia wynikały z pełnienia funkcji prezesa samodzielnej instytucji. Musiał kupić dom w Łodzi, by tak wielka instytucja, jak P. K. O., mogła się mieścić w odpowiednim lokalu. Zresztą dom nabył bez straty dla Skarbu Państwa, gdyż czynsz w ciągu 10 lat pokryje kosztą kupna.

Bardzo charakterystycznym momentem w jego zeznaniach jest stwierdzenie, iż już jako minister skarbu nie wierzył w markę polską i dlatego kupował i zawierał transakcje tylko w dolarach.

Ban zeznaje, iż nie był pełnomocnikiem P. K. O., lecz na własny rachunek kupił ów dom w Łodzi za 520 miljonów marek.

Po zeznaniach Hryniewicza przesłuchiwano świadków.

ZATARG MIĘDZY ROSJĄ A FINLANDJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Między Rosją a Finlandją przyszło do poważnego zatargu. Finlandją wydała mianowicie zakaz importu czerwonych papierowych z powodu gwałtownego obniżenia się ich wartości. Rząd sow. zaprotestował energicznie przeciwko temu zarządzeniu i zagroził zamknięciem granicy rosyjsko - fińskiej, jeżeli zakaz powyższy nie będzie cofnięty.

Giełda lwowska.

Lwów, 10. kwietnia.

Kurs dolara efektywnego w nieoficjalnych obrotach waha się na poziomie około zł. 9.10 do 9.30, przy tendencji jednak na ogół mocnej. Po południu kurs wzmacnił się i placono zł. 9.45.

Na giełdzie walut wołowej do żadnej transakcji w złotych nie doszło, gdyż kurs „makey malny” zł. 8.48—8.52 był kurs m. nierealnym.

Bank Polski „placi” za dolary zł. 8.40.

W akcjach n. towano: Browary 8.80 i 8.90, Chodorów 60.00—59.50 zł., Gazolina 1.50, Karpalit 70 gr., Tohan 16 gr., Zieleniewski 10.00 zł.

Z niekotowanych: Jaworzno 6.50 i 6.55, Gazy zachodnie 35 gr., Bank Polski 46.00 zł., za Gazy wschodnie placono 10.50 bez towaru.

Na giełdzie porannej kurs dolara wynosił dzień 9.45 zł.

Bank Polski płaci 9 zł. za dolary kanadyjskie 8.90 zł.

Minister Żeligowski wyjaśnia!

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) W „Polsce Zbrojnej” pojawił się następujący rozkaz dzienny ministra spraw wojskowych: „Wobec rozmaitych interpretacji krytyki, wypowiedzianej przez p. Marszałka Piłsudskiego w wywiadzie w „Kurierze Porannym” z 11-go lutego br., przedrukowanym następnie przez inną pisma, wyjaśniam: Wywiad powyższy zawiera krytykę byłego austr. sztabu generalnego według oceny pana Marszałka. Zwraca się on przeciw możliwości ugrawianiu w wojsku polskiem złych tradycji tego sztabu i stwierdza wady oficerów tego typu, czyli wnoszących w pracę w wojsku nowe tradycje. Wypowiedziana krytyka nie tyczy się oficerów, pochodzących z byłego austr. sztabu generalnego. — Żeligowski.”

75-ta rocznica śmierci gen. Bema.

W roku bieżącym przypada 75-ta rocznica śmierci gen. Józefa Bema, bohatera powstania listopadowego i wodza powstania węgierskiego z r. 1848-1849.

W rodzinnym Jego mieście Tarnowie zawiązał się komitet obywatelski, który uczcił pamięć bohatera urządzeniem uroczystej akademii w dniu 14 marca zapoczątkowując nią zarazem akcję zbierania składek na sprowadzenie zwłok generała do kraju i postawienie Mu pomnika.

Węgry postawili Mu pomnik w Maros-Vasareh w 1880 r.

Obecnie komitet zwrócił się za pośrednictwem naszego rządu do rządu francuskiego, oraz do państwa polskiego w Angorze, celem zebrania potrzebnych danych do urzeczywistnienia sprowadzenia zwłok bohatera do kraju, który zakończył życie w Aleppo w Syrii w r. 1850 i tam spoczywa.

Komitet nie wątpi, że cały naród chętnie wesprze akcję, mającą na celu złożenie hołdu wielkiemu synowi ojczyzny. Komitet ta drogą apeluje do serc ziomków o poparcie akcji.

Skarbnikiem komitetu jest ks. prałat Myssor, dyr. kasy oszczędności w Tarnowie, dokąd wszelkie składki kierować należy.

Olbrzymia katastrofa kolejowa na linii Lwów-Kraków.

(—) W uzupełnieniu wczoraj przez nas podanej wiadomości o krew mrozącej w żylach

katastrofa kolejowej pod Rzeszowem przytaczamy jej dalsze szczegóły.

Pociąg pociąg nr. 204 wyszedł jak zwykle ze Lwowa o godz. 18-20 we czwartek, zdążając przez Przemyśl do Krakowa, a potem dalej do Wiednia i Pragi.

Pociąg ten miał lokomotywę i 7 wagonów.

Między stacjami Słotwina-Brzesko a Bochnią maszyna kolejowa, będąca w całym pędzie

spadła z 3 metrowego nasypu w dół pociągając za sobą 6 wagonów.

Ostatni, siódmy wagon pozostał na górze na torze.

Kto widział katastrofę kolejową, ten w pierwszej chwili musi przypuszczać, że tego rodzaju katastrofa

pochłonięta w ofierze kilkadziesiąt żyć niewinnych podróżnych.

Jak jednak niespodziewaną była katastrofa, tak samo

stał się wprost niespodziewany cud, gdyż ani jeden podróżny nie utracił życia, mimo że ciężkie wagony pulmanowski spadły z nasypu jeden na drugi.

Linia kolejowa Lwów-Kraków jest tak solidnie zbudowana i tak dokładnie pilnowana, że nieszczęśliwy wypadek jest wprost wykluczony.

Pierwsze dochodzenia ustaliły, że jakaś zbrodnica, najprawdopodobniej bandycka ręka rozkręciła szyny, by po

spowodowaniu katastrofy móc wydobyć w eleniach noży ograbiać zabitych i rannych podróżnych.

Aresztowano na miejscu 25-letniego Franciszka Gargulę, który prócz rewolweru i latarki elektrycznej, posiadał przy sobie przedmioty należące do podróżnych.

CIEŻKO RANNI:

- 1) Pni Anna Wład z Wiednia (złamanie nogi).
- 2) Pni Irma Handel z Czerniowiec (złamał rękę).
- 3) Podurzęd. poczt. z Krakowa p. Waga (ogólny wstrząs).

LEKKO RANNI:

- 1) Dora Fisch z Wiednia.
- 2) dr. Buchholz Berthold z Wiednia.
- 3) Gutter Leon, kupiec z Krakowa.
- 4) Mękowski St., naucz. z Górnego Śląska.
- 5) Spira Leih, kupiec z Krakowa.
- 6) Skórska Eug., żona dyk. banku z Cieszyńska.
- 7) Gottesman Chaskiel, garbarz z Bolechowa.
- 8) Tomaszewska Elż., żona em. kol. ze Lwowa.
- 9) Augenstein Maks, urz. bank. z Wiednia.
- 10) Schorr Estera, stud. ze Stryja.
- 11) Gottesman Róża, z Bolechowa.
- 12) Gillerung Silvia z Wiednia.
- 13) Nawórski Cz., em. rew. kol. z Poznania.
- 14) Stachowicz Tad., urz. poczt. z Krakowa.
- 15) Zadorówna Milada, Linburg (Czechosłow.).
- 16) Bittner Andrzej, inż., Lwów, Teatyńska 11.
- 17) Serwatka St., majster kowal. z Drohobycza.
- 18) Wójcik Jan, insp. Zakł. ubez. Lwów, ul. Domagaliczów 3.
- 19) Dr. Kostrzewski Jan z Krakowa.
- 20) Dr. Godlewicz T. rad. gen. prok. z Katowic.
- 21) Polakowski St., sp. kond. poczt. z Krakowa.
- 22) Jahnnyak J., podurz. poczt. z Krakowa.
- 23) Jachym Ant., woźny poczt. z Krakowa.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W Nowym Targu zmarł sp. dr. Jan Bednarski, b. starosta spisko-orski, który zasłużył się bardzo jako działacz narodowy i społeczny w Spiszu. Pozostawia po sobie pamięć gorącego patrioty i zasłużonego społecznika.

Lwów otrzyma konsulat sowiecki przed Łodzią.

W związku z zawarciem konwencji konsularnej z Sowietami, oczekiwane było w sferach przemysłowych Łodzi rychłe otwarcie konsultatu sowieckiego. Jednakowoż oczekiwania te okazały się przedwczesnymi. W pierwszym rzędzie zostanie otwarty konsulat sowiecki we Lwowie, a otwarcie i obsadzenie placówki konsularnej ZSSR. w Łodzi nastąpi znacznie później.

Takie postanowienie władz sowieckich tłumaczyć należy tem, że Sowici nie przywiązują obecnie większego znaczenia do stosunków handlowych z przemysłem łódzkim.

10.000 bezrobotnych w rolnictwie.

(c) Jak wynika z danych, otrzymanych przez władze centralne, znajduje się obecnie na terenie Rzeczypospolitej około 10.000 robotników rolnych bez pracy. Jest to, co do rozmiarów, nieznane dotychczas w Polsce w dziedzinie rolnictwa bezrobocie. Pozostaje ono w związku z ograniczeniem wyjazdu pracowników rolnych na roboty sezonowe do Niemiec.

Niedziela 11. bm. o 7.30 wiecz. „Margareta”

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota o 7.30 „Dożywcio”. Gość. występ Solkiego. Występ dyr. Frączkowskiego.

Niedziela o 4-tej pop. „Dożywcio”. Gościenny występ Solkiego. Występ dyr. Frączkowskiego. (Ceny niższe).

Niedziela o 7.30 „To moje bobo”. Nieodwołalnie poraż ostatni. Wszystkie zniżki i abonamenty obowiązują.

Dyrekcja Teatru Małego komunikuje, że w przyszłym tygodniu „Polityka i miłość” z Ordon - Sosnowską i Solskim pójdzie nieodwołalnie poraż ostatni.

KINOTEATRY:

Apollo: Czy warto kochać? i Warunkowe małżeństwo.

Chimera: Arena zmysłów.

Fatamorgana: Raj utracony za chwilę zapomnienia i Strach ma wielkie oczy.

Kopernik: Najwielszy mężczyzna stolicy i Buster Keaton buduje okręty.

Lew: Książę krwi.

Marysienka: Najweselejszy mężczyzna stolicy i Buster Keaton buduje okręty.

Palace: Ciotka Karola.

(c) ZBIÓRKA PUBLICZNA NA RZECZ OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW. Jutro, w niedzielę, Stowarzyszenie „Latarnia”, opiekujące się ociemniałymi inwalidami, urządza zbiórkę publiczną na rzecz tych nieszczęśliwych. Akcja ta tak humanitarna i naprawdę zasługująca na poparcie, że zbytecznym jest chyba nawoływać publiczność do przyjęcia z pomocą tym najniezwyklejszym z ofiar wojny.

ZWYCZAJNY ZJAZD OKRĘGOWY członków Towarzystwa urzędników skarbowych z wykształceniem akademickim (okręg lwowski) odbędzie się w niedzielę dnia 11. kwietnia br. o godz. 9-tej rano w biurze Naczelnika Urzędu skarbowego i podatków i opłat we Lwowie przy placu Cłowym 1. I. p.

STARANIEM ZJEDNOCZENIA Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiet odbędzie się w sali Ratuszowej dnia 12. kwietnia br. o godz. 6 pop. odezwt p. Holder-Eggerowej, po którym nastąpi ukonstytuowanie się lwowskiego Koła Towarzystwa walki z handlem żywym towarem, na które gorąco wszystkich interesujących się tą sprawą zapraszamy i o wpisanie się prosimy. Wstęp wolny.

ARTUR RUBINSTEIN, znakomity nasz pianista w przejeździe z Bukaresztu do Londynu, wystąpi z jedynym koncertem we Lwowie w środę 14. bm. Bardzo piękny i duży program zostanie niebawem ogłoszony.

Z SALI KONCERTOWEJ. Towarzystwo śpiewackie „Echo” z Krakowa śpiewać będzie w niedzielę 11. bm. we Lwowie. Pod kierunkiem swego dyrygenta B. Wallek-Walewskiego osiągnął ten chór tak wysoki stopień artystyczny, że niewiele zespołów wokalnych doby obecnej mogłoby z nim rywalizować. Chór „Echa” Krakowskiego jest bezsprzecznie najwybitniejszym zespołem w Polsce. Program koncertu niedzielnego obejmują kompozycje przeważnie dotychczas we Lwowie niewykonane.

PODZIEKOWANIE. Zarząd bursy Dekerta we Lwowie składa najserdeczniejsze podziękowanie JWP. Edmundowi Uszyckiemu za 341 dzieł literackich, ofiarowanych bibliotece tegoż zakładu. Za Zarząd bursy Józef Neumann, prezes.

ZNALEZIONO: W trafice p. Monisa w Ryńku są do odebrania pieniądze, am znalezione.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY TOWARZYSTWA PRZYJ. SZUK. PIĘKNYCH. W niedzielę dnia 11. kwietnia nastąpi o godz. 11 w poł. otwarcie wystawy zbiorowych znakomitego art. mal. krakowskiego prof. Wojciecha Weissa, art. mal. Amery (Ireny Weiss) oraz wystawy grafiki w której weźmie udział ostatnimi pracami prof.

Kronika bieżąca.

11 KWIEŹNIA	NIEDZIELA ryzm. kat. C. 1 po Wielk. Biała. gr. kat. D. 4 P. M. Hl. 4.
-----------------------	---

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota 10 bm. o 3 pop. „Serce Matki” albo „Przygody Tomcia Palucha”. Ceny niższe popołudn. Przedstawienie dla dzieci.

Sobota 10 bm. o 7.30 wiecz. „Jenufa”.
Niedziela 11. bm. o 3 pop. „Żydówka”. — Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela 11. bm. o 7.30 wiecz. „Wieczór Trzech Króli”. Gość. występ Ludwika Solkiego.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 10 bm. o 3.30 pop. „Hrabina Marica”. Gościenny występ Heleny Miłowskiej. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota 10 bm. o 7.30 wiecz. „Odrodzenie”. Premiera.

Niedziela 11. bm. o 3.30 pop. „Pan Naczelnik — to ja.” Ceny niż. popoł.

Leon Wyczółkowski, Konstanty Brandl z Paryża, Marja Dziewulska i Józef Pieniżek (Teka sandomierska). Wystawę tę o wysokim poziomie artystycznym ze wszelkim miarę godną zwiedzenia poleca Zarząd Tow. szerokim sferom kulturalnym naszego miasta.

(d) **ŚWIECONE W ZAMARSTYNOWIE.** Miejscowe Koło TSL. dziś w sobotę o godzinie ósmej wieczór tradycyjnym zwyczajem urządza świecone w dużej sali Urzędu gminnego. Ruchliwe to Koło, które na polu oświatowym ponosi w Zamarstynowie wielkie zasługi, uprasza tak swoich członków, jak również sympatyków o uświetnienie tej chwili licznym przybyciem.

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY WE LWOWIE. Zapowiedziany na dzień 11 bm. referat p. Władysława Orobkiewicza na temat obecnego położenia państwowego nie odbędzie się. Ponowny termin tegoż referatu zostanie później podany.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Świecone w Oguisku lwowskim odbędzie się w sobotę 24 kwietnia o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Tow. (Gmach Skarbka — brama 5).

KASYNO I KOŁO LIT. ART. Niedziela 11. kwietnia — Dancing. Początek o godz. 9 wieczorem. Obowiązują legitymacje.

Z „GWIAZDY“. Kółko amatorskie Stowarzyszenia odegra w niedzielę dnia 11-go kwietnia br. nadzwyczaj wesołą sztukę czarodziejską ze śpiewami i tańcami w 9 odsłonach pt. „DJABEL W ZAŁOTACH“ J. N. Kamińskiego, muzyka Fr. Kurpińskiego. — Początek o godz. 7-mej wieczorem.

TOWARZ. POL. MŁODZ. IM. TAD. KOŚCIUSZKI we Lwowie zaprasza na uroczyste Nabożeństwo, które się odbędzie w kościele Archikatedralnym, w niedzielę, dnia 11-go kwietnia br., o godz. 9-tej rano, ku uczczeniu 132-letniej rocznicy zwycięstwa Bitwy Racławickiej. Do wzięcia gremialnego udziału w nabożeństwie, zaprasza się P. T. Władze wojskowe i cywilne, Reprezentację miejską i Stowarzyszenia polskie, Korporacje oraz Szkoły i P. T. Publiczność czczącą pamięć Wodza i Naczelnika Narodu. W czasie nabożeństwa zbierane będą datki dobrodziejstwa na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki we Lwowie. Po mszy św. pochód do ogrodu pojezuickiego (Park Kościuszki) na miejsce węgla kamiennego, gdzie stanąć ma pomnik, celem złożenia wieńca.

W NIEDZIELE dnia 11. kwietnia b. r., w sali „Skaty“ ul. Mickiewicza 1. 28, odegra tamtejsze Koło dramatyczne „W GÓRY MIŁY BRACIE“ wodewil w 4 aktach ze śpiewami przez K. Krumłowskiego. Wodewil ten dotychczas we Lwowie nigdzie nie grany jest jednym z najlepszych wodewili autora „Królów Przedmieścia“. Reżyserję prowadzi niezawodny p. K. Turzański. Początek o godzinie 7. wieczorem. Bilety nabyć można wcześniej u sekretarza Tow. p. Frydrycha, sala gier.

(d) **POSTRZELONY PRZEZ BANDYTÓW.** Wczoraj do powszechnego szpitala we Lwowie przywieziono Semka Baziuka z Zawadowa koło Jaworowa. Doznał on rozstrzaskania lewej nogi od strzału karabinowego, oddanego do niego przez bandytów. Baziuk liczy lat 60.

(d) **ARESZTOWANIA.** Julian Humer, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Słodowej 10, wywołał wczoraj awanturę w restauracji Münzera przy ul. Legionów 29, za co został aresztowany. Taką samą awanturę w stanie pijanym wywołał Józef Grzybalski, którego również aresztowano. Natomiast za włóczęgostwo do aresztów policyjnych dostał się Grzegorz Łysy, liczący lat 21.

(d) **WYBUCH GRANATU.** W Rodkowie koło Tomaszowa wybuchł znaleziony w polu granat. W czasie wybuchu 14-letni Jacek Hryczkowski został ciężko ranny w obie nogi. Wczoraj przywieziono go do szpitala lwowskiego.

Koniec Azefa.

Nowe szczegóły o słynnym prowokatorze ochrony rosyjskiej.

Nakładem sowieckiego instytutu wydawniczego „Gosizdat“ ukazała się książka pod nagłówkiem „Koniec Azefa“. Autor jej, B. Nikołajewski, oparł swoją pracę na wspomnieniach generała A. W. Gierasimowa, szefa petersburskiej ochrony w latach 1905—1909, na listach Azefa do jego żony, oraz na dokumentach, znalezionych w tajnym archiwum policji carskiej.

Przez szesnaście lat czerpał Azef systematycznie, bez najmniejszych wyrzutów sumienia, swoje zarobki z prowokacji. Zaoferował on dobrowolnie swoje usługi tajnej policji jeszcze w 1893 r., będąc studentem politechniki w Karlsruhe. Został też bezzwłocznie przyjęty w charakterze agenta-informatora z pensją 50 rubli miesięcznie. Powoił, a wytrwale zaskarbiał on sobie początkowo zaufanie, a później i wpływy w kołach formujących się na samym początku XX go wieku organizacji socjal-rewolucjonistów.

W roku 1903 udaje się mu osiągnąć główny cel swoich zabiegów, — został członkiem Centralnego Komitetu partii „eserowców“. Od tej chwili Azef rozwijał swoją właściwą, straszliwą działalność, znaną już zresztą w ogólnych zarysach, dzięki sensacyjnym rewelacjom, dokonany przez Burcewa.

Głośne w dziejach rosyjskiej rewolucji zdemaskowanie prowokatora nastąpiło w Paryżu na początku stycznia 1909 roku. Azef rzucił żonę i dwoje dzieci, aby uciec początkowo do Berlina, skąd, otrzymawszy paszport nowy na nazwisko Aleksandra Neumayera, puścił się w wędrówkę po świecie. W 1910 roku osiedlił się na stałe w Berlinie, urządzając z przepychem obszerne mieszkanie.

Woja zadała cios jego dobrobytowi i wolności osobistej. Majątek jego, ulokowany całkowicie w rosyjskich papierach wartościowych, uległ ruinie. Sprytny wyga, nie dał jednak za wygraną i przerzucił się na inne pole pracy, otwierając przy pomocy swojej drugiej żony... pracownię gorsetów. Potem został aresztowany.

Nastąpiła tragifarsa. Przypuszczając, iż powodem tego uwięzienia by y stosunki z rosyjskim rządem, wyjaśnił on w obszernym podaniu, wystosowanym do von Jagowa, prezydenta policji berlińskiej, że porzucił już w 1910 roku służbę, zrywając wszelką łączność z petersburskimi władzami. To też wielkie było jego zdumienie, gdy dowiedział się w toku śledztwa, że został aresztowany jako członek wywrotowej partii, który brał czynny udział w zamachach terrorystycznych na koronowane głowy. Azef natychmiast zmienił front, wymieniając w drugim memorjale wszystkie swoje liczne i „najgorliwsze“ zasługi w walce z anarchją, w systematycznej obronie praworządnego ustroju monarchistycznego.

Na nic zdały się tłumaczenia, nie pomogły wymowne argumenty, Azef został internowany w obozie jeńców cywilnych. Potem z powodu obłożnej choroby serca i nerek przeniesiony został do miejskiego szpitala w Moabit (Berlin). Rewolucja październikowa przywróciła mu wolność, dalsze zaś wypadki polityczne dały mu sposobność wstąpienia na służbę do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Choroba jednak czyniła coraz szybsze postępy i spowodowała w kwietniu roku 1918 śmierć.

Grób jego jest bezimienny.

(d) **WYBRYK PIJAKÓW.** Ubiegłej nocy trzech pijani mężczyźni wybili szybę w oknie sklepu komisowego przy ul. Kętrzyńskiej 15, z którego zabrali parę trzewików damskich. Po tej „hecy“ poszli dalej i zniknęli w ciemnościach nocy. Szkodę ponosi Józef Kędzior.

(d) **KIESZONKOWE KRADZIEŻE.** — Obok kawiarni Wiedeńskiej wczoraj Janowi Aleksandrowskiemu, mieszkającemu przy ul. św. Zofii 72, z kieszeni palta skradziono portfel z dokumentami. Również portfel z dokumentami, kartą tramwajową oraz kwotą 14 zł. skradziono w tramwaju Marji Chmielowskiej, zamieszkałej przy ul. Glińskiego 6.

(d) **SPALI W BUDCE SZPITALNEJ.** Ubiegłej nocy policja przyaresztowała pozostających bez zajęcia Jana Białowsa i Jana Skorupkę. Obaj oni nocowali w pustej budce szpitalnej przy ul. Pijarów 6.

(d) **ZGUBY.** Wczoraj zgubili: Mikołaj Marszałek, emeryt, zamieszkały przy ulicy Piłnickiej 14, portfel, zawierający 20 zł. i dokumenta osobiste; Józef Poloszyński, urzędnik pocztowy, zamieszkały przy ulicy Głowackiego 16, portfel z dokumentami i kwotą 35 zł.; Anna Kociuba, zamieszkała przy ul. Szepteykich 36, portfel z dokumentami.

(d) **AWANTURNIK, PRAGNĄCY REWOLUCJI.** W czasie wojny osiedlił się we Lwowie Niemiec, Julian Krem, z zawodu szewc, który dobrze daje się we znaki mieszkańcom Lwowa, zwłaszcza przedmieściu Łyczakowskiego. Ustawicznie jest pijany i wywołuje awantury, głosząc, że „wnet będzie rewolucja, a on Polaków brać będzie

na bagnety“. Policja dość często otrzymuje na niego zażalenia, które jednak nie odnoszą skutku. Obecnie sprowadził się on do biednej starszej kobiety, Anny Miećko, przy ul. Słodowej 10, nad którą znęca się i jej skargi, aby pozbyć się awanturniczego sublokatora, nie odnoszą jakoś skutku. Przede wszystkim tym awanturnikiem powinien zająć się czwarty komisariat policyjny, odstawiając go do Dyrekcji policji celem wydalenia z granic państwa polskiego.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Niedziela dnia 11. kwietnia: „ECHO“ z Krakowa.

Środa dnia 14. kwietnia: Artur Rubinstein, pianista.

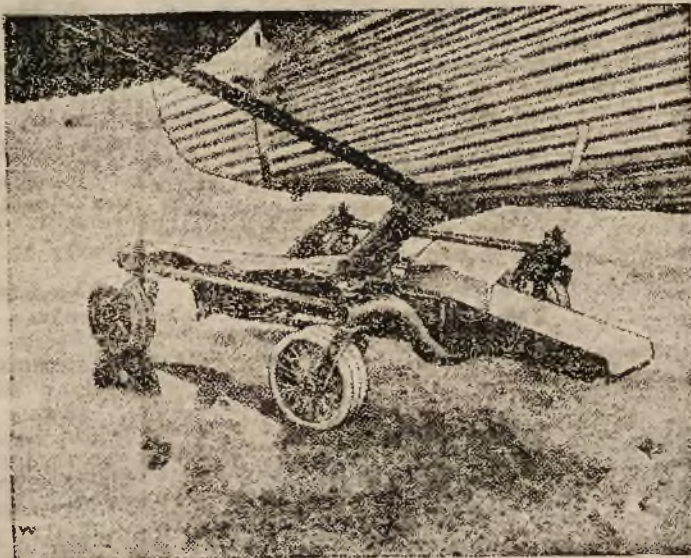
93

Oszukańcy „delegaci“ Ligi morskiej i rzecznicy pod kluczem.

(e) Władze bezpieczeństwa w Krakowie aresztowały oszustów, którzy podawali się za delegatów Ligi morskiej i rzeczników i na tej podstawie zbierali po sklepach i u osób prywatnych datki rzekomo na cele Ligi, a faktycznie na własne potrzeby. Wykazywali się oni pismem z centralnego zarządu Ligi, oraz biletami wizytowymi, na których widniały wysokie tytuły i to otwierało im dostęp do najwybitniejszych osobistości. Proceder swój uprawiali bezkarnie przez dłu-

Ulepszenia w lotnictwie.

W lotnictwie wprowadzono w ostatnim czasie mnóstwo ulepszeń. Jednym z nich jest mały wózek znanego inżyniera Schülera, służący do przewożenia samolotów z lotniska do hali. Wózek ten zaoszczędza w wysokiej mierze benzynę. Umożliwia on z niezwykłą łatwością przewieźć samolotu na każde dowolne miejsce i zapobiega ryćciu w ziemi rowów, ponieważ ostroga ogona nie spoczywa na ziemi, ale na wózku.



Katastrofalne wypadki automobilowe.

10 OSÓB ZABITYCH. — KILKU JEST RANNYCH.

Zawsze po świętach notują gazety liczne wypadki automobilowe. U nas na szczęście, obeszło się bez nich. Przynajmniej jak dotąd o żadnym wypadku nam niedoniesiono.

Natomiast minione święta Wielkanocne w Niemczech i w Austrii stały pod znakiem katastrofalnych wypadków automobilowych.

Do krewnych w okolicy Oedenburgu przyjechał na święta właściciel dóbr Eysler z żoną. Pani Eysler wybrała się w drugi dzień świąt w towarzystwie matki i siostry oraz dwojga dzieci na wycieczkę autem. W drodze auto się wywróciło. Tylko matka pani Eysler i szofer ocalili; tamte kobiety i dzieci odwieziono potem w stanie bezradnym do szpitala, gdzie w kilka godzin potem zmarły. Szofera aresztowano.

Konsul z Chille w Wrocławiu Guillermo Mundt, wybrał się w pierwszy dzień świąt z wycieczką autem w towarzystwie swojej narzeczonej. Sam kierował autem, które przed parą dniami kupił. W drodze auto się wywróciło, grzebiąc oboje. Wydobyto ich

pokaleczonych okrutnie. Konsul umarł w dwa dni potem. Narzeczoną jego, u której stwierdzono załamanie się czaszki, walczy ze śmiercią.

Z Loeben donoszą do „Neues Wiener Journalu“:

W niedzielę świąteczną zdarzył się w okolicy straszny wypadek automobilowy. Skutkiem defektu w pneumatyku, wóz się wywrócił. Pięciu pasażerów wyleciało z wozu, który potem stanął nagle w płomieniach. Pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu. Szofer ma złamane ramię.

Śpiewak kameralny w Berlinie dr. Staegemann, znana pianistka Vera Szapira i mąż jej, wreszcie pianista Kaufman, ulegli również wypadkowi automobilowemu podczas wycieczki świątecznej w okolicy Dreżna. Na szczęście skończyło się na lekkich tylko ranach i obecnie wszyscy czworo pozostają w domowym leczeniu.

Aresztowanie kasjera kolejowego w Krakowie.

W miejsce sprzedanych biletów jazdy wkładał bilety gwugroszowe lub peronówki.

(c.). Na dworcu kolejowym w Krakowie wykryto znowu wielkie nadużycia w jednej z kas biletowych. Nadużycia te polegały na tem, że jeden z kasjerów w miejsce sprzedawanych podróży biletów jazdy, przeważnie II klasy pociągów pospiesznych wkładał dwugroszowe bilety na fundusz dla bezrobotnych, względnie peronówki, albo ulgowe bilety dla kolejarzy t. zw. „regie”. Pieniądze za sprzedane bilety, przeważnie na znaczne przestranie, kasjer sobie przywłaszczał. Przy oddawaniu służby, oraz przy dziennej kontroli nadużycia nie wychodziły na jaw, gdyż ilość

biletów w przegrodach się zgadzała. Dopiero onegdaj pełniący służbę inny kasjer sprzedał nieświadomie taki bilet, wstawiony przez swego poprzednika jako bilet pełnowartościowy, i w ten sposób oszusta we wyszły na jaw.

Dyrekcja kolejowa w Krakowie, po przeprowadzeniu dochodzeń, poleciła prokuraturze aresztować oszusta - kasjera, którego też osadzono w więzieniu sądu karnego. Nazwisko aresztowanego trzymane jest na razie w tajemnicy, gdyż władze prowadzą śledztwo celem ujęcia ewentualnych współników defraudanta.

Baczność przed fałszywymi 5-ciozłótkami!

(c.) Jak donoszą z Krakowa, w ostatnich dniach pojawiły się w wielkich ilościach

fałszywe banknoty 5-ciozłotowe, ludzako podobne do prawdziwych banknotów. Organa policyjne wraz z władzami skarbowymi podczas poszukiwań za fałszyfikatami znalazły w bankach i urzędach wielkie ilości takich fałszywych 5-ciozłówek, które zakwestionowano.

Władze prowadzą dochodzenia celem wykrycia źródła fałszerstw, które podobno znajduje się na prowincji, a nawet i za granicą.

NADESŁANE.

Dr. Brill spec. w chorobach skórnych i wener. ord. od 3 p. Akademicki 4
1705:

Podnoście plony ogrodów

warzywnych i owocowych.

Obfite plony w ogrodach warzywnych i owocowych osiąga się używaniem mieszanek nawozów sztucznych, produkowanych z maczek mięsnych, rogowych, krwi bydłej i potasu, — zawierających wszystkie sole odżywcze w odpowiedniej proporcji.

Oferty ze sposobem użycia i tabelą potrzebnych ilości na różne gatunki wysyłamy odwrotnie:

„SUPERFOSFAT” Fabryki nawozów sztucznych.

Józefa i Karola Towarnickich S. A.
Wróblek szlachecki — p. loco

Sprzedaż na Lwów i okolice u firm:

„WIOSNA”, Lwów, Rutowskiego 1 i
KRZYŻEWSKI & FRANCAK, Lwów, Zimorowicza.

Tam również do nabycia specjalne mieszanki na kwiaty doniczkowe.

955

Zastój w awansach podatkowców.

Piszą do nas z kół urzędników skarbowych:

(J). Stosunki awansowe urzędników podatkowych względnie rachunkowo-kasowych przedstawiają obecnie obraz ponury. Od szeregu lat nominacje odnoszących funkcyj niższych następują w tempie nader powolnem, jakkolwiek praca w tym dziale służby państwowej jest nader żmudna i wymagająca. Wspomnianą kategorię służby państwowej zepchnięto do rzędu pariasów stanu urzędniczego, obarczonych robotą po uszy a lichu wynagradzanych. Urzędnicy podatkowi po długich latach służby w szczeblach najniższych, przechodzą w stan spoczynku, lub też, co się częściej zdarza, przenoszą na łono Abrahama, nie doczekawszy się awansu, względnie poprawy ciężkiej swej dołi.

W dodatku ostatnimi czasy z okazji reorganizacji władz skarbowych i przy innych sposobnościach stosuje się wobec podatkowców, niepraktykowany dawniej system translokacji, nader krzywdzący i zupełnie niezasadniony.

Na walnem zgromadzeniu Tow. urzędników rachunkowo-kasowych, odbytem w bież. miesiącu we Lwowie, rozpatrywano przykre stosunki i beznadziejną walkę o byt, jaką staczają, zajęci w urzędach skarbowych urzędnicy podatkowi.

We wniosku pewnej grupy urzędniczej, uzasadnionym na walnem zgromadzeniu przez st. zarządcę podatkowego p. Fr. Badeckiego, żalono się nie bez racji, na brak wyższych posad urzędniczych i wstrzymanie awansu, jak nie mniej na czynienie różnic przy awansie między urzędnikami kas i urzędów skarbowych na niekorzyść tych ostatnich.

Urzędników kas skarbowych posunięto do rangi VII a nawet VI z omignięciem dłuższej służby i bardzo dobrze kwalifikowanych urzędników, zajętych w urzędach skarbowych, którzy spełniają o wiele ważniejsze, niż pracownicy kasowi, funkcje referendarskie, wymiarowe i rachunkowe, zajmując

szy czas, aż dopiero teraz policja krakowska położyła kres dalszej działalności oszustów, aresztując dwóch z nich. Są to Eugeniusz Swadkowski i Władysław Taworski. Trzeci z tej szajki, Kazimierz Burakowski, podający się za wyższego oficera marynarki, — uciekł i ukrywać się ma we Lwowie.

Kacik kobiecy.

PRZEPISY GOSPODARSKIE.

Zupa fasolowa z pomidorami.

35 dkg białej fasoli namoczyć na noc i rozgotować w 2 do 2 i pół l. wody, dodając pół kg. mięsa wołowego. Gdy mięso już miękie, wyciąć je a zupę przefasować przez sito, dodać do niej kilka łyżek konserwy pomidorowej, zagotować i zaprawić do smaku. Podać do niej grzanki. Gdy niema mięsa, można zupę gotować na kościach, lub tylko na jarzynach. Wydając, zaprawić kilkoma kropkami „Maggi“; można też dać kilka łyżek kwaśnej śmietany.

Pozostałe mięso użyć na pierożki lub naleśniki z mięsem. Można też posiekać, dodawszy korzeni, młodej słoninki i zgotowanych jaj na twardo, upiec pieróg ruski w drożdżowym cieście.

Wymienite pierożki z sera.

50 dkg. sera (twarogu), 15 dkg. maki, 2 żółtka, 2-3 łyżki cukru, szczypte soli i 1 dkg drożdży rozpuszczonych w letnim mleku, wyrobić dobrze i postawić w cieple, aby podrosło. Gdy gotowe, robić z ciasta kłuski wielkości palca, dać na stolnicy jeszcze raz podrosnąć i smarzyć na gorącym tłuszczu na rumiano. Wydając posypać cukrem i cynamonem.

Galaretki owocowe.

Jablecznik lub każde inne wino owocowe, może być tu użyta. Na jeden litr nierozcieńczonego, dobrane osłodzonego wina wziąć 12 listków białej, w letniej wodzie rozpuszczonej, przez sitko przecedzonej, żelatyny. Wino z cukrem zagotować i do ciepłego wlać żelatynę. Jeżeli chcemy aby galaretka była czerwona, dać połowę żelatyny czerwonej. W cieple, ponieważ galaretka trudniej zastyga, trzeba dać więcej żelatyny.

Paszтет w cieście

Na paszтет zrobić słone ciasto paszтетowe francuskie z 25 dkg. maki, 13 dkg. masła, szczypty soli i jednego jaja. Część rozwałkować i wyłożyć dno i boki wysmarowanej tłuszczem formy, środek wypełnić farszem i wierzch nakryć pokrywą z ciasta. Upiec w niebardzo gorącym piecu. Na farsz użyć można resztek z świątecznego mięsiska, tj. drobiu, cielęciny, — dodać do tego w kostkę krajanej szynki, denstowanych grzybków, słoninki w kostkę, masła i dwa trzy jaja.

Legumina słodka z resztek świątecznych.

Suchie kawałki bab, placków, mazurków, pokra-

jać na grzanki i połowę z nich włożyć w ogniotrwałą, wysmarowaną foremkę porcelanową. Dwa żółtka, jedno jajo, 10 dkg cukru, otarta skórka z cytryny, szczypte soli zmieszać i dodać tyle mleka, aby płynu wystarczyło na zwilżenie wszystkich grzanek. Połowę tego płynu wlać za grzanki w formę, gdy nasiąkła, nałożyć warstwę jakiegokolwiek suchych konfitur lub osączonego kompotu. Przykryć resztą grzanek i zalać pozostałym płynem. Gdy ten wsiąknie, ubić dwa pozostałe białka na pianę, dodając cukru, soku z pół cytryny, 1 dkg zmieszanych migdałów, nałożyć na wierzch formy i upiec na złoty kolor.

Budyń poświęcony.

Rozmoczyć, polewając mlekiem, w misce wszelkie resztki świątecznego ciasta i przepuścić następnie przez maszynkę. Na 4-5 osób liczy się ich 1 i pół funta. Do tej masy dodać się 2 jaja, pół funta rodzynków, tartel skórki cytrynowej i pół proczku do pieczenia. Wymieszawszy wszystko dobrze, włożyć do wysmarowanej formy budeniowej i gotować w wodzie godzinę, dolewając wody do rądkła w miarę, jak się wygotowuje.

Rozmaite uwagi.

Panie, dbające o piękność swej cery w Anglii, wypijają naczcho dwie do trzech szklanek gorącej wody.

W kwietniu

wobec panujących chorób dzieciennych powinny matki o ile możności czuwać nad swoimi pociechami i nie oddawać ich w opiekę nie tyle może złych, ile nieświadomych służących. Na dłuższą przechadzkę powinno się je wysyłać tylko w dnie słoneczne, w parkach i w ogrodach nie wolno dzieciom siadać na ławkach, a tembardziej na ziemi. Nie powinny się bawić z innymi dziećmi, które przyprowadziła do ogrodu przyjaciółka Hani lub Maryni, bez poprzedniego dowiedzenia się, czy w domu nie jest kto chory na jakąkolwiek zakaźną dziecienną chorobę. Jeżeli dziecko jest choć lekko zaziębione, należy je koniecznie na dzień lub dwa położyć do łóżka, bo wtedy organizm jego jest na podatniejszy do przejęcia każdej choroby. Matka powinna zawsze wiedzieć, gdzie służąca z dzieckiem się znajduje i od czasu do czasu kontrolować ją. Najszczęśliwsze są dzieci, których matki mogą chodzić zawsze z nimi na przechadzkę.

gdziekolwiek także stanowiska kierownicze, bardziej odpowiedzialne, niż urzędnicy kas skarbowych. Wedle ostatniego szematyzmu za rok 1925 ilość urzędników podatkowych (rach.-kasowych) wynosiła w stopniu VI czterech, w stopniu VII — 52, w st. VIII — 294, w st. IX — 246, w st. X — 50, w st. XI — 14 i praktykantów 32, razem 602 funkcjonariuszów. Z tej liczby przypada na urzędników, zajętych w urzędach skarbowych 371, a w kasach skarb. 321 pracowników (stosunek procentowy 54 i 46). Wynikałoby z tego, że ten sam stosunek rang powinien być zastosowany przy awansach, tymczasem stan obecny przedstawia się tak, że w urzędach skarbowych niema żadnej posady w VI st. służb, dla podatkowców, w VII st. zamiast należnych 28 jest tylko 12, a w VIII st. zamiast 159 jest tylko 145 posad.

Wniosekodawca (p. Badecki) przedstawił nieproporcjonalność awansów, dokonywanych z widocznym pokrzywdzeniem pracowników urzędów skarb. w stosunku do funk. kas skarb., żądając uszczuplenia w przyszłości awansów kasowców, iżby ta droga, większa nieco od dotychczasowej, znikomej ilości mie. se wyżej dotowanych, osiągnąć mogli pracownicy podatkowi urzędów skarb.

Wskutek sprzeciwu prezesa Tow. z przyczyn formalnych a w szczególności z powodu nie zgłoszenia wniosku na 7 dni przed walnem zgrom., wniośku powyższego nie poddano pod głosowanie.

Pozatem zachodzi jeszcze pewna anomalia. W jesieni r. ub. agendy oraz funkcjonariuszów b. dyrekcji okręgów skarb. (oddz. należytościowych) przydzielono urzędów skarbowym podatków i opłat skarb. Naczelnicy tych urzędów, prawie wyłącznie urzędnicy referendarscy z działu podatków

stałych, nie obznajomieni z agendami wymiaru opłat skarb., dział ten bagatelizują a urzędników wymiarowych z działu opłat obarczają ponadto repartycją podatku gruntowego, zamykaniem ksiąg podatkowych i innemi, podrzędnymi czynnościami działu podatkowego, co sprzeciwia się instrukcji i w interesie służby nie powinno mieć miejsca, gdyż urzędnik, zajęty temi czynnościami podrzędnymi, nie może równocześnie załatwiać znacznego wpływu bieżącego w skład wymiaru opłat, oraz wnoszonych przeciw wymiarom środków prawnych, nie może też czuwać nad terminowym ściąganiem opłat zaległych i wogóle podołać rozlicznym czynnościom tego działu, wynagajacym wielkiej rutyny i znajomości mnóstwa ustaw i przepisów i wyłącznego oddania się pracy w tym dziale bez równoczesnego — sit venia verbo — zatykania dziur w dziale podatków.

Wobec tego stanu rzeczy i piętrzących się ustawicznie trudności, grono podatkowców postanowiło zawiązać „komitet ratunkowy“, który obmyślić ma środki utrzymania w chwili obecnej, jakoteż pokierować rozpoczętą akcją w przyszłości. Tymczasowo komitet organizacyjny złożony z 10 urzędników podatkowych, zwołał z końcem bm. zjazd podatkowców do Sambora.

Nie przesadzając wynikiem obrad tego zjazdu, zaznaczyć tu należy, że w interesie sprawy, o którą chodzi, byłoby pożądane, aby urzędnicy podatkowi urzędów skarbowych szeregowali się w osobnym towarzystwie, które przez swą reprezentację broniłoby wobec sfer miarodajnych słusznych postulatów odnośnie kategorii funkcjonariuszów państwowych.

Kronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Sobota 10. kwietnia, 4 pop., Pohulanka. Pogoń III—Lechia III. mistrz. kl. C.

Niedziela 11. kwietnia, 10 rano Pohulanka. Pogoń II—Lechia II. mistrz. kl. B. Godz. 11.30. Pohulanka. Pogoń I—Lechia I. mistrzostwo klasy A.

Niedziela godz. 4ta. Cytadela. Hasmona—Sparta I. mistrzostwo kl. A. Godz. 2-ga pop. Cytadela. Hasmona II—Sparta II. mistrz. kl. B.

Niedziela godz. 3-cia. Przemysł. Czarni—Polonia, mistrzostwo klasy A.

Pierwsza drużyna Czarnych wyjeżdża do Przemysła, gdzie rozegra pierwsze zawody o mistrzostwo z Polonią przemyską. II ga i III-cia drużyna Czarnych nie wyjeżdża do Przemysła gdyż Polonia wycofała swą rezerwę i juniorów z mistrzostw B. i C. klasy, nie mogąc wysłać trzech drużyn pięciokrotnie do Lwowa.

Niedziela, 11. kwietnia 4.30 pop. boisko Hasmona. AZS.—Jutrzenka, zaw. przyjac. Godz. 3-cia pop. AZS. II—Jutrzenka II. zaw. przyjac.

Niedziela godz. 4 pop. boisko Czarnych. Czarni II—Błękitni, zaw. przyjac.

MIEDZYKLUBOWY BIEG NA PRZELAJ AZS. odbędzie się w niedzielę dnia 11. bm. o godz. 11-tej przedpoł. ze startem i metą na boisku Tow. Zabaw Ruchowych. Bieg jest jednostkowy i drużynowy. Drużyna złożona z 6-ciu zawodników, punkty liczy się 5-ciu pierwszym. Trasa biegu wynosi około 3.500 mtr. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat AZS. Lwów, ul. Łozińskiego 7 (Dom akademicki) do soboty dnia 10. bm. godz. 19-tej (7-mej wiecz.).

ZKS. HASMONEA organizuje sekcję kolarską. Chętni zgł. za się w Sekretariacie Klubu przy ul. Skarbkowskiej 35, codziennie między 7—8 wiecz.

Więści z Zółkwi.

(Od naszego korespondenta).

Zółkiew, w kwietniu.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. — SP. WITOLD MARJA PEREKŁADOWSKI.

(1) Wśród ludzi pracy grodu tuł. śmierć wyłom uczyniła, zabierając z pośród żywych, kierownika biura pow. Kasy chorych, śp. Witolda Marję Perekładowskiego. Posadę swą śp. W. Perekładowski zajmował od roku, będąc uprzednio czynnym w krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń, a przedtem jeszcze w wojsku polskim. Ciężka i nieuleczalna choroba płuc poczyniła straszne spustoszenia w młodym organizmie — zmarły liczył zaledwie 27 lat — a wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. I mimo iż siły śp. Witolda Perekładowskiego, podcięte mocno gruźlicznymi wybuchami krwi, z dnia na dzień malały i nikły, tenże w niezwykłym poczuciu obowiązków, na łożu już śmiertel. do ostatniego niemal tohu zajmował się sprawami Kasy chorych i jak żołnierz w boju, padł na posterunku.

W oddaniu ostatniej posługi śp. W. Perekładowskiemu uczestniczył liczny zastęp mniejszej publiczności, z różnych sfer złożony.

Przed odprawieniem na cmentarz egzekwii żałobnych przez duchowieństwo, nad otwartą mogiłą przemówił b. przewodniczący Zarządu pow. Kasy chorych, p. Mańkowski, imieniem tejże instytucji ośmionemu Zmarłemu za jego pilność, pracowitość i obowiązkowość wyraził słowa uznania z życzeniem, by Go poszum brzoza cmentarnych na sen wieczny ukołysał. Osirocił żonę, p. Felicję z Herzów Perekładowską i dwóch synów bez zaopatrzenia. Cześć Jego pamięci!

Nurkowie w poszukiwaniu zatopionej łodzi podwodnej.



Angielska admiraliczka zaaprobowała nowy kostium dla nurków, którzy mają się udać na dno morza w celu szukania zatopionych angielskich łodzi podwodnych. Kostium sporządzony jest z lekkiej stali. Ramiona i nogi poruszają się. W kostiumie tym może nurek spuścić się na głębokość 250 metrów. Kostium nurka połączony jest z powierzchnią morza zapomocą liny i drutów telefonicznych. Napływ powietrza jest niepotrzebny, ponieważ nurek posiada na plecach przymocowany specjalny aparat do oddychania.

Kinematogramy.

Przezorna pani Stefa, czyli strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Przyjaciółka mej żony, pani Stefa ma trzyletniego synka Witusia. Ostatecznie nie ma w tem nic dziwnego, bo są we Lwowie setki Stef a niektóre z nich mają nawet sześć razy tyle dzieci, co przyjaciółka mej żony.

Idę jednakowoż o zakład a w razie przegrania ofiarowuję mą cnotę — że żadna z innych Stef nie umie tak dokładnie pouczać swej bony, jak nasza Stefa.

Codziennie wychodzi Witus z boną na spacer i codziennie wygłasza jej pani Stefa półgodzinne kazanie o obowiązkach porządnej bony.

Spróbuje takie kazanie powtórzyć:

„Jula! — Proszę Witusia dokładnie ubrać i uważać, by się dziecko broń Boże podczas spaceru nie porozpinało. Proszę obowiązkowo nie pozwalać, aby się jakieś cudze dziecko do niego zbliżyło. Znajome dziecko również. Teraz tyle zaraźliwych chorób dziecięcych panuje. Koklusze, szkarlatyny, dyfterje, grypy, ospy wiatrowe — na porządku dziennym.

Nie pozwól też, by się Witus zbliżał do jakichś zwierząt. Koń może kopnąć lub nawet ukąsić. Koty i psy są jeszcze gor-

sze. Tyle wściekłych. A nawet niewściekłych, jeżeli polizze, może dziecko zarazić paskudną chorobą skórną albo robakami.

Stanowczo proszę nie pozwolić wujciom, babciom, ciotkom, krewnym i znajomym brać dziecko na ręce i całować. Całus to rozsądnik katarów i chorób płucnych, skórnych i zakaźnych. Oprócz tego gotowi mu krewni dać urok!

Niech Jula uważa, żeby Witus nie spacerował zbyt blisko muru, tam zatrzymują się psy a nawet ludzie. Ponadto we Lwowie nie trudno, by zleciał gzyms z dachu, wazonik z okna lub jakieś inne świństwo z balkonu.

Tak samo niebezpieczne jest chodzenie zbyt blisko jezdni. Może dziecko spaść z waskiego i śliskiego krawężnika pod auto, do rowózki lub tramwaju.

Także niech Jula nie prowadzi mi Witusia środkiem chodnika, bo tam zawsze największy ruch i trącają biedne dziecko.

Proszę pilnować, żeby dziecko nie szło zbyt szybko, bo się spoci i przeziebi — ani za wolno, bo gotowe zmarznąć. Stanowczo zabraniam Witusiowi biegać, bo łatwo wtedy może upaść, niech też Jula nie zatrzymuje się z dzieckiem długo na jednym miejscu, bo to źródło przeziebień.

Proszę dziecku nie pozwalać patrzeć na słońce, bo to psuje wzrok, ani też niech nie rozmawia podczas spaceru, by mu się proch uliczny nie dostał do gardła.

Nie pozwalam kupować dziecku cukierków, czekolad i ciastek. Po pierwsze to psuje zęby a po drugie „zabija” apetyt do objadu.

Co dziesięć minut proszę spytać dziecko, czy nie potrzebuje czegoś załatwić, aby broń Boże nie było nagle zapóźno a w każdym razie proszę wziąć ze sobą rezerwowe majteczki.

Niech Jula nie staje przed wystawami sklepów z zabawkami. Dziecko chce koniecznie, żeby mu coś kupić i denerwuje się niepotrzebnie a nawet w nocy śpi niespokojnie, bo ciągle śni o zabawkach.

Stanowczo zabraniam Juli zawierać znajomości z wojskowymi i cywilnymi. Ci panowie zaczynają swe znajomości zwykle od dziecka, ale też najczęściej kończą się taką znajomością także dzieckiem. Oprócz tego dziecko słyszy a nieraz nawet widzi rzeczy, które ma jeszcze czas słyszeć i oglądać.

Także niech Jula baczy, żeby Witus nie podnosił z ziemi żadnych guzików, papierków, łup z pomarańcz, pestek, ani papierosów. Kto wie w czyich rękach się przedtem znajdowały a oprócz tego dziecko lubi wszystko zaraz pakować do buzi.

Teraz dziecko już jest ubrane — niech je Jula weźmie za rączkę i pamięta przez cały czas spaceru o tem, com przed chwilą powiedziała, bo zapowiadam Juli z góry, że gdyby się Jula nie zastosowała ściśle do moich poleceń, natychmiast bez wypowiedzenia Julę wydalę!

Solennie przyrzeka Jula dopełnić wszystkich rozkazów. Pani Stefa żegna się czule z jedynakiem, całuje go dziesięć razy i kontroluje jeszcze raz jego strój.

Za chwilę jest Jula z Witusem na branie. Na zakęcie ulicy oczekuje ją Władek Służ przy pompierach.

Bierze Witusia za drugą rączkę i szybko idą do cuklerek przy ul. Gródeckiej. Tam z tyłu jest dyskretny, zaciszny pokój.

Tu Jula powtarza Władowi ze śmiechem rady i nauki swej pani. Witus także nie próżnuje. Dostał od Juli ciastko z kremem. Krem kapnął na podłogę. Skrupulatnie zbiera go Witus paluszkami i pakuje do buzi. Kremu jest tyle, że ma zajęcie na dwie godziny...

Rofi.

ZAPISKI.

„ZABOBONY MYŚLIWSKI” Julian Ejsmond. Tomik 26 biblioteczki „Rój”. W kraju o tak głęboko zakorzenionej tradycji łowieckiej, jak Polska, książkę Ejsmonda spotkać musi gorące przyjęcie nie tylko ze strony naszych nemrodów, ale i tych wszystkich, co lubią im chociażby... dokuczyć. Dotąd nie wiedzieliśmy, zaiste, co robi np. ibis, gdy ma żołądkową obstrukcję, albo czerwona... gdy zdradzi żonę. Jak widzimy: erudycja i humor. Czegoż trzeba więcej?

„Z CAŁEGO ŚWIATA” Nr. 14 wyszedł nakładem Biblioteki dzieł wyborowych. Zeszyt ten zawiera: A. Sebródera: Polska Szkoła rycerska, Z. Kachelówna: Koniec Dżeka Harwooda, Dr. Durocher: Trujące leki, J. Gawlikowski: Z teatru, L. Lorentowicz: Listy literackie, K. Gilewicz: Rozrywki umysłowe, W. S.: Odpowiedzi grafologa.

„ŻYCIE TEATRU” (nr. 14 z dnia 4-go kwietnia) zawiera treść następującą: „Mimus i dzień dzisiejszy” prof. Retcha — Dyskusja w sprawie wymowy. — Odpowiedź Józefa Witlina. — „Teatr sperimentale” w Bolonii. — Bibliografia. — Kronika.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

PANTOFLE
domowe
do gimnastyki
dla szpitaliMESZTY
brezentowe
skórzane
ogrodowe itp.hygieniczne obuwie
poleca i wykonuje
najtaniej 934Fabryka
Pantofli
Lwów, Wronowski 4.NAJUPORCZYWSZY
BOL GŁOWYusuwają przyczyny dla
dorzeczy
„Z KOGUTKIEM”wyrobu apteki A. Gą-
seckiego w Warszawie.
Sprzedają apteki.CZYTAJCIE
„WIEK NOWY”

WOLNE OSADY

POTRZEBNI NA SEZON
LETNI: gospodni rutyno-
wani w prowadzeniu du-
żego pensjonatu (na 200
osób), urzędnik administra-
cyjny, analityk dozna lu-
chalterie i hotelowości, —
kilka kucharek posiadają-
cych pierwszorzędne kwa-
lifikacje, starszy podłajca
(kelner), portier hotelowy,
hufelowa, pokojówki i
bryg, praczą. Wymagane
pierwszorzędne kwalifika-
cje i świadectwa w odpo-
wiedzi, które należy doła-
czyć do pisemnego zgło-
szenia. Na nieuwzględnio-
nie podania nie odpowia-
damy. Zgłoszenia wysła-
ć pisemnie kierować na-
leży równocześnie pod
„Polska Riviera” Lwów —
Marszałka 8. 17398

PANNA (złoty) do trójga-
dziesiąt lat, z polsko-
językami, znajomość A.
Mensch, sklep, Rzeźni 2;
17475

SLUŻĄCA do wszystkiego,
przyjmuje. Nowak, ulica
Zasłana 5, I. p. 17765

SLUŻĄCA do wszystkiego,
z gotowaniem potrzebu-
je do dwóch osób. Dwornio-
kiego 30, II. p. na prawo.
17731

RUTYNOWANA intelig.
panna do 3-ga dzieci ze
zyciem poszukiwana. —
Zgłoszenia od 3-4 popoł.
Londanowa, ul. Sykstuska
38 A. 17709

PRYZJERA lataskiego —
pierwszorzędnej siły przy-
jmuje. Zgłoszenia: Głuch-
Szpitalna 23, Kraków. 967

POSZUKUJE panią do
dziecka. Ballabanowa, ul.
Tarnowskiego 12. 17731

MŁODA, dobra kucharka
tylko z świadectwami po-
szukiwana. Zgłosz. się:
Czarnieckiego 4, I. p. 2;
od 9-11 albo 3-5. 17733

POSZUKUJE doskonałej
kucharki do Pensjonatu
na sezon letni. Wiado-
mość: Głuchowa, Lwów —
Bonifraterów 2, II. piętro,
między 9-11 rano. 17669

SLUŻĄCA do wszystkiego,
z dobrymi świadectwami —
przyjmuje zaraz. Batorskiego
34, IV. p. od 3-5. 17733

SLUŻĄCA do wszystkiego,
Zielona 45, I. p. do godz.
5-tej. 17732

POSZUKUJE pokojowej na
15-go bm. z dobrymi świad-
ectwami. Dr. Mühlbauer,
Kopernika 3. 17733

POSZUKUJE na 15. b. m.
służącą do wszystkiego —
z dobrymi świadectwami.
Dr. Mühlbauer, Kopernika
Nr. 3. 17721

MŁODY AGENT, katolik,
pracowity, dobrze wprowa-
dzone w wszystkich firm
kolonialno — spożywczych
całego Lwowa, otrzyma-
ł stałe zajęcie za prowizją,
która przy intensywniej
pracy, da przywileje na-
trzymywania. Kasa 200 do-
larów, pierwszorzędne re-
ferencje — wymagane. —
Oferty pod „Agent” do
Adm. Wiek. 17724

SKROMNA służąca z du-
goletnimi świadectwami,
umiejąca gotować, do 3
osób od 15. poszukiwana.
Akademicka 25, II. p. —
drzwi 4. 17725

STARSZA służąca do wszyst-
kiego przyjmuje. Krow-
Kochanowskiego Nr. 45;
17764

SLUŻĄCA do wszystkiego,
z dobrymi świadectwami
do dwójga osób poszuki-
wana. Między 3 a 4 popoł.
Droga Bibelmanowa, Ko-
chanowskiego 77. 17733

POSZUKUJE się służącą
dobrze poleconą, z goto-
waniem. Zgłoszenia: ulica
Lisopada 11 B, drzwi 8,
I. piętro. 17738

SLUŻĄCA do wszystkiego,
z dobrymi poleceniami po-
trzebna dla starszej pani.
Wława 3, I. piętro, Pa-
pirowa. 17736

SLUŻĄCA do wszystkiego,
z dobrymi świadectwami —
poszukiwana zaraz. Dr.
Seligera, Jaska 8. 17751

SLUŻĄCA do wszystkiego,
łagodna poszukiwa. Ulica
Słowackiego 6 — Rosen-
streich, sklep galanterij-
ny. 17749

PANIENKA do nauki
podniarstwa (kucharki)
poszukiwana zaraz. K. von
Müller, Nabełaka Nr. 45.
17747

CHEŁPCOW miejscowych
do praktyki, przyjmie stu-
denta J. PROCKO, ulica
Terejarska 10. 17709

POTRZEBNY parobek Po-
lak do koni, z ukodowaną
służbą wojskową, umieją-
cy czytać, pisać i znaćcy
Lwów. Bartosza Głowackiego
go 30, piekarnia, od 4-6;
17618

DZIEWCZYNKĘ do nauki
przyjmuje natychmiast pra-
cownia sukien, Keltajala 1
I. piętro. 17692

SLUŻĄCA do wszystkiego,
ze świadectwami, umieją-
ca gotować, potrzebna od
15-go kwietnia. Inżynier
Burker, ul. Domska 1, I.
I. piętro. 17708

SLUŻĄCA do wszystkiego,
potrzebna zaraz. Gródecka
101, II. piętro, na ganku,
drugie drzwi na prawo.
17706

POWAŻNIEJSZE przedsię-
wzięcie, okolica Żółkiew-
skiej i Zamarstynowskiej
poszukuje kilka pań: a) do
manipulacji kontrolni
kasy ewent. potulniowe
mogą też zastąpić o-
czyszczanie szafa; b) do sprze-
dania w lokalu (fachowość
zbytchna). Warunki łago-
dne usposobienie, nie-
są prezentujące, wrodzone
zdolności. Płać odpowie-
dnie, ewent. wikt (pierwszo-
rzedny) itp. zależne od
osoby względnie umowy.
Obserwacja oferty (pismo o-
bojętne) też pseudo, pod
„Ogólna zadowolenie” do
Adm. Wiek. 17689

HIUBO NIEMCZYŃSKO-
SKIEJ, Lwów, plac Aka-
demicki 3, Telefon 1821 —
poleca kilka francuskich
dwie z muzyką, nauczy-
cielka matura gimnazjal-
na, doskonała francuskie,
muzyka, instruktorów, pie-
legniarki niemowląt, bony
Polski, Niemki, guwer-
nantki, gospodynie, kluc-
nice, garderobiane, ogro-
dników, agronomów, leśni-
ków, personal sezonowy.
Niemki wychowana w
Francji. 17678

RUTYNOWANA fryzjerka
damska, — pierwszorzędna
siłą poszukuje się natych-
miast. Zgłoszenia do Adm.
Wiek. pod „Spółka”. 17737

NIANKĘ do 6 miesięcz-
nego dziecka, tylko z dobre-
mi świadectwami i osobi-
stymi referencjami przy-
jmuje. Zgłoszenia: św. Zofii
35, od 1-4 popoł. 17507

KAWIARNIA „Warszawa” po-
szukiwa parobka do kuchni. 17638

CHŁOPAK intel. potrze-
bny do usługi gości. Cu-
kiernia, Pańska 3. 17661

ZDOLNY ogrodnik i do-
bry kucharz w jednej o-
sobie zaraz potrzebny. —
Dwór Uherce, p. Sambor.
956

BIEGŁA maszynistka, któ-
rej powierzyć się prowa-
dzenie kasy, poszukiwana
za kancją. Listy do Adm.
Wiek. pod „Biegła”. 17413

POSZUKUJE się intelig.
panny z odpowiednią prak-
tyką i świadectwami do
16 miesięcznego dziecka. —
Zgłoszenia między 2-4, —
Spätz, Lindego 3, II. p.
17696

STENOGRAFIĘ WYUCZA
wszystkich listownie bez-
płatnie celom propagand-
Instytut Stenograficzny —
Antonięgo Wojnar, War-
szawa, Krucza 26. 919

POSZUKUJE ROSZYCH
Stępców do młoci kowal-
stwa samochodowego. (1)
Na Żółki 37. 17646

POSZUKUJE osoby skrom-
nej, zdrowej, rutynowanej,
tylko z dobrymi świadec-
twami do dwójga star-
szych dzieci na wyjazd od
15. kwietnia. Oferty z od-
pisem świadectw do Adm.
Wiek. pod K. B. 17741

KUCHARKA do wszyst-
kiego, dobrze potężna, —
potrzebna od 15-go kwie-
tnia. Droga Chalewska,
Kępczakowska 53. 17771

KUCHARZA, silnie pier-
wszorzędna poszukuje zaraz
na wyjazd. Jan Rudek.
Kopernika 16, między 3-4.
17738

KUCHARKA dobrze go-
tująca i bardzo dobrze po-
tężna do jednej osoby po-
szukiwa się. Wiadomość:
Sales, 3-go Maja 17. 17609

AGENTA dobrze wprowa-
dzonego w kółach aptekar-
skich poszukuje „Konty-
nenti” Kopernika 17, od
3-5. 17807

POSZUKUJE intel. akwi-
zitora (rke) dla b. po-
czytelnego pisma za wysoką
prowizją. Zgłoszenia „Kon-
tynenti” Kopernika 17, od
3-5. 17808

POSZUKUJE się dziel-
czyń do wszystkiego —
umiejąca dobrze gotować.
Bergman, Lenartowicza 11.
17805

POSZUKUJE służącą do
wszystkiego z samodzieln-
nym gotowaniem na wy-
jazd na wieś na lato. —
wiedząca jadać, jak
Zgłoszenia między 3-4, ul.
Kraszewskiego 19, II. p.,
drzwi na lewo. 17796

POSZUKUJE lepszą słu-
żącą do dwójga dzieci, ze
sprzątaniem, — świadectwa
wymagane. Zgłoszenia mię-
dy 4-5, Lindego 2, I. p.
17793

ZUPEŁNIE uzdolnioną —
panną w krawiectwie —
przyjmuje z całym utryma-
niem. M. Hugot, Mikolaja
Nr. 11. 17786

POSZUKUJE służącej z go-
towaniem i praniem od za-
raz. Zgłoszenia ze świad-
ectwami w sklepie „Dom
Jedwabiu” Tirkel i Ska,
pl. Mariacki 7, w bramie.
17794

MAŁŻEŃSTWA

MATRYMONIALNE, lona-
ryzkie pismo „Fortuna
Versal” 64 numer wyszedł.
Redakcja: Kraków. 885

OBACZKI SZCZĘŚCIA —
w różnych najmłodziej-
szych fasonach sprzedaje
najtaniej znana firma Gu-
terman, Sykstuska Nr. 14.
909

PANNA z prowincji, lat
22, blondynka, posiadająca
2.000 dolarów, wyjdzie za-
mąż za urzędnika lub na-
uczyciela. Zgłoszenia pod
„Szczęście” do Administr.
Wiek. 17661

KAWALER, lat 37, Wiel-
kopolski, z akademickim
wykształceniem, na powa-
żnym stanowisku, pragnie
poznać intel., możliwie un-
żykłą pannę lub młodą
do lat 30. Cel aut. Ma-
jątek pożądany, lecz nie-
konieczny. Absolutna dy-
skrecja zapewniam słowno
honorem. Tylko poważne
zgłoszenia ewent. posre-
dowo, łaskawie skierować
pod R. P. do Administr.
Wiek. 17744

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

WILCZYCA zbitkana do
odebrania. Postorunek P.
P. w Kleparowie. 17737

UNIEWAZNIAM zgubioną
książeczkę wojskową P. K.
U. Stryl, Skupień Francol-
szek. 17746

ROZMAITE

OGRODZENIA ZEL. BE-
TOWE Z SIATKAMI, —
KANALY — WYMIANE
STROPÓW, PRZERÓBKĘ,
ODWIEŻENIA DOMÓW,
WYKONUJE NAJTANIEJ
FIRMA LUDWIK VEL-
TZE, LWÓW, LISTOPADA
NR. 54. 15859

TOREBKI damskie —
torebki i jedwabne, portfe-
le, teści na skta wyra-
bia i naprawia specjalista
Harasch, plac Bernardyn-
ski Nr. 2. 17569

AKUSZERKA przyjmuje
panie na czas słabej. —
WALOWA 27, parter pra-
wy, przez podwórze. 17733

AKUSZERKA WAGNE-
ROWA przyjmuje panie
na czas słabej. —
SOBIESKIEGO 30, parter.
17789

PERFUMY francuskie i
wody kolońskie kwiatowe
na waga sprzedaje najta-
niej ENIS, Skarbowska 6,
(obok klas. Lewi). 17579

KRAWATKI naprawiam i prze-
taczam, Tarnowskiego 3, II. p.
na lewo. 17591

PLANY, budowle ładowe,
kierownictwa, kosztorysy,
wykonuje Jan Soltyk-
wicz, Lwów, Janowska 183
telefon 3332. 15439

ZAMIERNIE DUŻA KA-
MIENICZKA W POZNANIU,
W ŚRODMIEŚCIU ZA KA-
MIENICZKA W LWOWIE.
BLIŻSZE INFORMACJE:
TARNOPOL, UL. MAN-
DŁA NR. 1. 17518

AKUSZERKA samotna —
Stasiów, przyjmuje panie.
ul. Bartosza Głowackiego
1, 8, w parterze, II. drzwi
na prawo. 17411

1 ZŁOTY kosztuje każda
roperacja złotałosa —
rannio wykonana u Ma-
dla, Kopernika 14. 711

ELEGANCKO WYKONUJE
suknie, kostiumy, wszel-
kie przeróbki Pracownia
sukien Mikolaja 18, I. p.
9100

KUFY, — WALIZKI, —
teści, torebki damskie, —
wykonuje i naprawia —
Eldelsheim, Kopernika 14;
870

AKUSZERKA Sekula przyjmuje
panie. Gródecka 49, I. piętro.
17463

AKUSZERKA Lutkowska
z Warszawy, przyjmuje
panie. Asnyka 2, drzwi 2;
15971

NA SEZON letni otworzę
fryzjerski zakład. Łaska-
wie zgłoszenia: Gross,
Lwów, Piekarska Nr. 5;
17381

WYDZIERZAWIE lub kie-
rownictwo handel korzen-
ny śniadankowy na pro-
wincji; gotówka 3 tysiące
złotych. Zgłoszenia list-
pod „Przyszłość” do Adm.
Wiek. 905

POSZUKUJE dla na-
skład drzewa w dobrym
położeniu. Zgłoszenia pod
„Środmieście 457” Adm.
Wiek. Nowego. 17533

WYNAJME ogród 2 nor-
gi pięknej, teni obok
rogułki Zamarstynowskiej;
Informacje: Pawlikowski —
Zamarstynów, Kądzera. —
17621

„MAGNES”, PAŃSKA 12;
kupuje, sprzedaje, przy-
jmuje w koniu, wszelkiego
rodzaju przedmioty do co-
dziennego użytku, jakoteż:
dywany, meble, antyki, —
obrazy, porcelana, forie-
plany, kryształ, makiety
i t. d. Na zaniecie wysy-
łamy do domu fachowego
oceniciela bezpłatnie, wy-
starczy kartkę zawiadomie-
nia. 17735

RESTAURACJA w Rewu-
chawiech do wynajęcia.
Wiadomość: Rynek 35 —
u adwokata Uricha. 17733

PANI JAMIOŁ, Aniela —
poda łaskawie adres pod
Wagner „Szwalnia” Adm.
Wiek. 17712

NAPRAWA i nastęgi wa-
żek tenisowych — tanio,
szybko i solidnie, według
wzorów zagranicznych —
wykonuje specjalista, ul.
Pelezyńska 57. Wiadomość
u zarządcy kortów teni-
sowych. 17708

SAD półmorgowy przy ul.
Supińskiego, część pod wa-
rzawą, tanio do wydzier-
żawienia. Wiadomość od
18-19, Zielona 9, I. piętro,
mieszkanie 6. 17792

UPRASZAM pana zdoła-
jącego o zwrot skradzionych
mi dokumentów osobistych
i o chodzące ciekawie zapra-
cowanych pieniędzy. —
Lwów, Kulparkowska 50;
17707

CHOROBY WENERYCZNE
i zastarzałe skórne, ustra-
szenia seksualna leczy spe-
cjalista Dr. FRISCH. —
Wława 11. 17736

FORTEPIAN do przegry-
wania. Mikolaja 11, drzwi
Nr. 11. 17788

SPÓŁNICZKĘ z gotówką
2.000 poszukuje pannę lub
wdowę z całodzienną pra-
cą. Listy pod „Wspólna-
ca” do Adm. Wiek. 17787

FOSAD POSZUKUJĄ

POKOJOWA zdolna z do-
brą prezencją, poszukuje
miejsc do pensjonatu. —
Zgłoszenia listowna Adm.
Wiek. pod M. L. 17490

POKOJOWA na wyjazd
do pensjonatu poszukuje
miejsc. Łaskawie zgłosze-
nia pod „Pokojo” do
Adm. Wiek. 17781

MŁODY pomocnik handlo-
wy z dużym korzeniem
delikatosewego poszukuje
pomocy od zaraz. Łaskawie
zgłoszenia przyjmujcie K.
Kraslewicz, Brzeżany, —
Zielona 10. 17535

ZDOLNY SZOFER, trze-
żawy, uciekawy, poszukuje
posady, może być na pro-
wincji. Łaskawie zgłoszenia
pod „M. Szofer” do Adm.
Wiek. Nowego. 17537

WDOWA w średnim wieku
intel., pracowita, poszu-
kuje posadę kaskierki do ap-
teki, najlepiej handlu lub
t. p. ewentualnie jako fa-
warzyska do starszej pa-
ni. Listy pod L. B. Adm.
Wiek. 17491

Tym razem Ko Mi skinęła głową: „Tak!”

— Tak dużo, — dodała, — że aż mnie przeraziły... Zdaje się, że w Tonkinie jest o wiele więcej tygrysów, niż tam, na południu... Tak, że wkońcu kupiłam to... chociaż drwiły ze mnie, twierdząc, że przeciw tygrysowi nie to nie pomoże...

Otworzyła swoją torebkę ręczną i pokazała browning średniego kalibru, o nabojach w łuskach.

— Och! — rzekł pan Dubourg, — mam nadzieję, że nie użyje pani nigdy tej zabawki... Ale w każdym razie dobre to dla pokrzepienia ducha... Ale niech się pani uspokoi: to prawda, że w Tonkinie jest wiele tygrysów. Nie będziemy mieli jednak żadnych spraw do załatwiania w okolicach naprawdę niebezpiecznych. Tu, to zupełnie inna sprawa. Niebezpiecznie jest przechadzać się nocą: niema tu żadnej wsi w promieniu sześciu mil dokoła. Absolutna pustynia. Do tego stopnia, że na wielkich wyspach są connai, ponieważ niema ludzi i są tygrysy, ponieważ są connai...

— Cóż to są connai?

— Pewnego rodzaju dżele, dość obficie żyjące. Ale dajmy pokój tygrysowi i mówmy o kraju... Co myśli pani o tym kraju?

Ko Mi obejrzała szczerze wszystko dokoła, a potem zacisnęła obie ręce dokoła parapetu DAP-CAU'a:

— Bardziej niezwykle, niż wszystko, co kiedykolwiek widziałam. Jak to się nazywa?

— Po chińsku Fai-tsi-Lung. To znaczy Smocze Szpony. A czy wie pani, że ów słynny wąż morski, o którym mówiono tyle od stu lat, żyje właśnie tutaj? Tak, w jamach, które ukrywają te skały, wszystkie lub prawie wszystkie wydrążone i posiadające fantastyczne groty. Mówię pani zupełnie poważnie, panno Ko Mi. Nie widziałem sam nigdy węża mor-

Od Marsylii, a właściwie od sleepingu, popełniła Ko Mi błąd, przybrawszy wobec pana Dubourga ton towarzyski, odpowiedni między równymi, a pan Dubourg musiał ją niejednokrotnie przywoływać, mniej lub bardziej dyskretnie, do nowej rzeczywistości. Od tego czasu upłynęło wiele wody. Ale Ko Mi przypominała sobie. I niestanna życzliwość, coraz większe względy, jakimi otaczał ją pan Dubourg w miarę jak doskonaliła się w swoich delikatnych i różnorodnych czynnościach, nie potrafiły utrzymać jej w równowadze wobecności przełożonego. A może było to i lepiej.

Nie miała więc odwagi wszezać rozmowę, mimo wszystko konieczną. Bo przecież obowiązkiem jej było uprzedzić pana Dubourga iawiadomić go o projektach tonkińskich, które jej przedłożono u pana Fu a może i gdzieś indziej. Nie użyła jednak nic. I dopiero pewnego wieczora, gdy pan Dubourg, ukończywszy dyktowanie listów, rozpoczął znów rozmowę o klasycznych bogactwach Indochin — o ryżu, kaczusku, węglu — Ko Mi odważyła się powtórzyć mu to, co powiedział sam przed kilkudziesięciu dniami:

— Nie robił pan jeszcze nigdy interesów węglowych... a chciał je pan robić...

Pan Dubourg przechylił z zaciekawieniem głowę, zamyślił się i odparł:

— Kto to pani powiedział?

— Ależ pan mi to sam powiedział, niedawno, przed swoim wyjazdem... właściwie gdy miał pan wsiadać na konia...

A potem odważyła się dodać:

Pan mi to pierwszy powiedział... ale od tego czasu mówiło mi o tem mnóstwo ludzi... pański przyjaciel Fu... i jego córki... Jest wiele osób, które utrzymują, że pan wyjeżdża do Tonkinu...

Zapewne, że sprawa węglowa, która pan Dubourg miał badać a następnie eksploatować w Tonkinie, nie była sprawą kopalni w Hatou. Już dawno temu kopalnie w pobliżu zatola Along znajdowała się w pełnym ruchu i akcjonariusze ich nie musieli wcale chęci rzucić swoich akcji nabywców. Ale skoro pan Dubourg osiedlił się w Hatou, chciał z różnych względów zwiedzić ten teren węglowy, pierwszy, który odkryto w Tonkinie, prawie w okresie jego podboju, funkcjonujące w Indochinach. Przeto pan Dubourg pojechał z Hatou do Hong-Hai i Hatou, i zabral ze sobą Ko Mi.

Z Kamboży do Saigonu podróżowała Ko Mi samolotem. Z Saigonu do Hatou parowcem. Był to zresztą zły parowiec: pospolity „przyczepka”, nie przypominał nawet zdaleka elegancki i komfortu obywateli parowców pospiesznych, które przedtem przewoził pan Dubourg i jego sekretarkę z Marsylii do Saigonu. Z Hatou do Hong-Hai pojechał wznawiał statek rzeczny umyślnie w tym celu, aby przyjechać do Hatou. Przeto pan Dubourg pojechał z Hatou do Hong-Hai

BRAMA TONKINU.

VI

szła niż zwyciężynie.

lamarza z netyrui” była jedna Ko Mi, która zasypiała wesele-
ra wkońcu zdobyła. Owego wieczora, w budynku kolo „Ka-
poważnej sekcjiarki doprowadziły użyteczności społecznej, któ-
piastów, które Ko Mi ścisłała w swoim poważnym portfelu
siłnym zapachem serca tych, którzy je zarobili. Owe pięćset
smo św. — pianażde te mają przyjemny zapach i napelniają
rabia samemu uczucie — „w pocie czoła”, jak powiada Pi-
zo zapachu. Jest to zupełnie fałszywe. Pianażde, które się za-
dzie bez skrupułów stwierdzili, że pianażde nie mają żadne-
bez zakłopotania i z zadowoleniem schowała do kieszeni. Lu-

INTEL. osoba poszukuje posady gospodyni do samodzielnego zarządu domem najchętniej na wyjazd. — Lwowska 14, gospodyni: 17618

RYŚOWNIK szuka pracy natychmiast. Solidny i sumienny. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm.: Wiek pod „Rysownikowi” 17630.

BIEGŁA MASZYNISTKA polsko-niemiecka, z dużym piśmieniem ręcznym, z ukończonym kursem handlowym i 6-letnią praktyką biurową poszukuje pracy. Na żądanie przedłoży może świadectwa — stwierdzające prawdziwość jej słów. Listy pod M. G. do Adm. Wiek. 9109

OSOBA intel., umie szyc, naprawiać, gotować, szuka zajęcia dochodzącego. Zgłoszenia pod „Uczciwa” do Adm. Wiek. 17733.

PANNA intel., poszukuje posady jako bufetowa, — kelnerka lub pokojowa na sezon kapielowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Stela” do Adm. Wiek. 17730.

MŁODA wdowa po urzędniku, lat 40, przystojna — poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem lub gospodyni do majatku na prowincji. Listownie pod „Wdowa” do Adm. Wiek. 17715

MŁODA, intel., kobieta — rozumiejąca się doskonale na wielkim gospodarstwie, umie dobrze gotować i szyc, poszukuje miejsca od 15. kwietnia. Listownie pod A. M. do Adm. Wiek. 17710.

MŁODY, zdolny czeł. Chł. rymarski poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia: Piotr Zapolski, rymarz, w Zarządzie dóbr CHODORÓW. 971

BIŻEWICZKA 14-letnia przyjmuje posadę z uczesaniem do szkoły i z całym utrzymaniem. Ulica Blacharska 12. Izak u Kurza. 17781.

POSZUKUJE posady gospodyni do dworu lub też na probostwo, żądaję się domem, umie bardzo dobrze gotować. Marcina 3, II. p. gospodyni: 17766.

FACHOWO uzdolniona gospodyni kucharka oszczędna, pracowita, poszukuje samodzielną posadę, najchętniej do kasy na wojsko wogo. Do 1. maja pod „Energiczna” do Adm.: Wiek. 17747

OSOBA w średnim wieku, intel., znająca gospodarstwo domowe, podwójne i dobrą kuchnię, szuka posady gospodyni do samodzielnego zarządu lub na probostwie od 1. maja. Zgłoszenia pod „Helena” do Adm. Wiek. 17742.

KRAWCZYNI, pierwszorzędną siłą poleca się do domów prywatnych. Listy pod „Alfa” do Adm.: Wiek. 17704

MIESZKANIA - SKLEPY

POSZUKUJE panienki na wspólne mieszkanie. Wiadomość: Lwowska 123, II. piętro, na ganku — 2 drzwi na lewo. 9106

POSZUKUJE mieszkania trzykondygnowego z kuchnią i z pełnym komfortem. — Zgłoszenia pod „Spokojni” do Adm. Wiek. 17634

POKÓJ z utrzymaniem lub bez. Turcka 3, miesz. 12 17367

DOM do wynajęcia. Nowe Zgłoszenie 531, koło Rzeźni gminnej, Schmidt. 17687

POKOJU z komfortem, — całym utrzymaniem poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „Niekrepujące wejście”. 17693

POKÓJ umeblowany wynajmie intel. czystej osobie. Informacje: Zacharzewicza 3, parter lewy. 17624.

3-5 POKOJÓW komfort do wynajęcia. Wiadomość od 5-7, Częstochowska 1. 19; 17413

TRZY pokoje na biuro do wynajęcia w śródmieściu. Zgłoszenia listowne pod „Biuro” do Adm. Wiek. 17603

POKOJE jedno lub dwulóżkowe z całym utrzymaniem, sezonowo lub całorocznie wynajmują od pierwszego maja pensjonat „Złotych” w Brzuchowicach. Bliższych informacji zasięgnąć można w Zarządzie tegoż pensjonatu. 17543

3-5 POKOJÓW komfort do wynajęcia. Wiadomość od 5-7, Częstochowska 1. 1; 17415

INTEL. żonatego rodziny żydowskiej oddaje pokój umeblowany z urządzeniem kuchni od pierwszego maja. Słoneczna 35, Kitz. 17579

WYNAJME 2 pokoje — z przedpokojem lub pokój z żyłą i kuchnią z komfortem. Zgłoszenia pod „Gentleman 2.500” Adm.: Wiek. 17719.

MIESZKANIE ze sklepem i urządzeniem natychmiast do objęcia z powodu wyjazdu. Zgłoszenia przez grzeszność tylko listownie do kancel. adw. Dra Karola Czerwńskiego we Lwowie, ul. Wronowskiej 1. 11 A. 17701

POKÓJ dla 2 panów do wynajęcia z wiktorem lub bez. Piotra i Pawła 21 — II. p. drzwi 22. 17699

STANCJA do wynajęcia za rocznym czynszem na Janowskim, przy lotnisku, 7 minut drogi od tramwaju, nadaje się kolejarzom. Wiadomość z grzesznością Lwowska 15, u Michonina. 17510.

POKÓJ słoneczny dla dwu pań z utrzymaniem, fortepian, łazienka w domu. Ulica Dąbrowskiego 18 — drzwi 5. 17665.

PRZYJME pannę na wspólne mieszkanie. Kurkowa 36, dozorca wskazuje. 17734.

POSZUKUJE od zaraz jednego pokoju od gospodarza, ewentualnie z kuchnią niemeblowaną. Listy pod „Stefan” do Adm.: Wiek. 17729.

PRZYJME dwóch panów lub panienek na mieszkanie. Wilecka 1. 8. parter. 17724.

STANCJA dla bezdzietnych za obsługę do wynajęcia. Świadczenia wymagane. Wiadomość ul. Zbarazka 6, u dozorcę: 17723

ELEGANCKI pokój z całym wykwintem utrzymaniem lub bez, osobne wejście dla 2 panów albo studentek do wynajęcia. Ul. Leona Sapiehy 31, III. p. na prawo. 17722

POKÓJ kawalerski umeblowany, z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Głowińskiego 27, II. p. drzwi 10. 17782.

SŁONECZNY pokój na dwie osoby do wynajęcia. Ulica Domska 12, II. p. — obok schodów. 17730.

2 POKOJE i kuchnia zaraz do wynajęcia w śródmieściu. Wiadomość: Rozdół, Legionów 3. 17734.

MIESZKANIA 2 lub 3 pokojowego poszukuje, najchętniej za umiarkowanym czynszem rocznym lub dwuletnim wedle umowy. Zgłoszenia pod „Rodzina” do Adm.: Wiek. 17239

„PENSION” pokój wraz z całodziennym pierwszorzędem utrzymaniem do wynajęcia. Romanowicza 5, pierwsza piętro. Wiadomość między 4-6 popoł. 17518

FREBLOWSKI
KOMPLET PRYWATNY
w słonecznej willi, w ogrodzie kwiatowym. Higiena i metoda nowoczesne. Przyjmie tylko kilkoro dzieci z najlepszych polskich rodzin. Zgłoszenia od 10. do 6. ul. Jacka, Kolonja oficerska, willa Nr. 9. 918

POKÓJ, przedpokój, weranda, sad i ogród warty do wynajęcia. — Wiadomość: Kopernika 58, parter. 17742.

POSZUKUJE pokój umeblowany, wejście tylko z klatki schodowej na stałe. Listy pod „Kawalerski” do Adm. Wiek. 17741.

POSZUKUJE pokój umeblowanego dla dwójki osób. Zgłoszenia: Teatr Wielki, Salecki. 17770.

DO WYNAJĘCIA duży frontowy pokój niemeblowany, konieczne wybić drzwi do sieni. Lyczaków 16, właściciel. 17768.

ZA Odstąpienie lokalu w śródmieściu, dam fortę pian dobrej marki. Kolejka, Sykstuska 10. 17733

RÓG Zygmuntońska i Gródka jest duży sklep frontowy z tylnym pokojem zaraz do wynajęcia. 17802.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Czarnieckiego 20, Sobolewska. 17801.

NAUKA

ZA 25 ZŁOTYCH wyucza kroju praktycznego Pracownia sukien Mikołaja 18, I. p. 9393

DR. BUCZMA — CZAPLIŃSKI, apl. sąd., Bogusławskiego 14, indywidualne lekceprawnicze; zwręć powyższych wyników. 17727

W PIERWSZORZĘDNEJ szkole tańców Henryki Trautowej przy ulicy Rutowskiego 23, rozpoczyna się kurs tańców nowoczesnych, wedle najnowszych wzorów. Ceny niższe. Wpisy codziennie od 6 tej wieczorem. 17279

KOEDUKACYJNE KURSA Naukowe „OSWIATA” — (zatwierdzone przez Kuratorium O. S. L.) prowadzone przez najwybitniejszego alfy profesorów gimnazjalnych, przyjmują jeszcze kilku uczniów pilnych i odpowiednio w nauce zaawansowanych na: Kurs matematyczny gimnazjalny oraz seminarjalny; Kurs z zakresu 4 i 6 klas gimnazjalnych. — Zgłoszenia przyjmują Sekretariat Kurów codziennie, od 12-1 i od 5-6 w Instytucie Paderewskiego, Lwów, ulica Miłkowskiego 11. 890

RUTYNOWANA Francuska i Niemiecka, udzielająca lekcji i konwersacji, przygotowuje do egzaminów, łatwą metodą na bardzo dogodnych warunkach. — Plac Gołuchowski 1. 9; III. p. drzwi 12. 17780

NAJNOWSZA metoda wyuczania francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, oraz przygotowuję egzaminów do matury z tych języków. Długosza 37, — II. piętro. 17439

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii (pomoc egzaminu, matury) — pełnych przygotowań z egzaminów i sześciu klas udziela profesor, Antoniego I. p. od 3-5. 17698

ZŁOTO, srebro, perły, brylanty, kupuje po najwyższych cenach: Guterman — Sykstuska 14. 902

OKAZYJNA sprzedaż sukien damskich po niskich cenach. „Szarotka” ulica Piekarska 1. 17575

AUTO 5 osobowe za 260 dolarów sprzedam. Lwów, Tkacka 15. 17393

JADALNIE modna dekoracja, prawie nowa sprzedam tanio. Wiadomość: Lindego 6, II. piętro, — drzwi na lewo, od 2 do 4 popołudniu. 17753

PARCELA budowlana na dachu do sprzedania przy drodze Lubieńskiego za torem kolejowym, przystanek „JL”. Wiadomość: Dr. Morawiecki, Bonrarda 4, codziennie od 4-6. 17555

DO SPRZEDANIA samochód, nagiel, kuchnia. — Wiadomość: Sykstuska 31, mechanik. 17515

SPRZEDAM dom, 2 pokoje, kuchnia wolna, 800 sążni ogród. Mazurówka 7, boczna Cetnarowskiej — Mileczowski. 17768.

KUPIE wózek dziecięcy używany w dobrym stanie nie drogi. Zgłoszenia pod WÓZEK do Adm.: Wiek Nowego. 17787.

DO SPRZEDANIA tanio używane ubranie czarne marynarkowe, jasny wspaniały wiosenny kałasze. — Lwów, Hausnera 7, I. p. mien, na prawo, między godz. 5-6. 17736.

BLACHA oształa używana do ocetnarów do sprzedania. Blacharz Mirsch, Koltarja Nr. 1. 17724

SPRZEDAM okazjonalnie wspaniałą, pałanodrową, wiedeńską jadalnię, jak również rozmaite inne używane meble. Hala Autocyjna, Lwów, Akademicka 3, Telefon 30-54. 17738

BRYLANTY perły, diamenty, złoto kupuje i płaci najsumienniejszy
Jan Sellenreich, Lwów 17795
Pl. Marjański 5.

KOMPLET „Słowa Polskiego” za rok 1925 sprzedam. Zgłoszenia listowne pod „KOMPLET” Adm.: Wiek. 17579

SYPIALNIA czeczotowa i salonik gięty okazjonalnie do nabycia. „Dorotum” ul. Sapiehy 34. 17804

PARCELA 135 sążni przy bocznej Listopada i Potockiego, południowa, bez podzielnictwa od właściciela do sprzedania. Kłownicza 12, I. p. od godz. 4-6. 17800.

DOM 8 ubikacji, 2 werandy, stajnia, szopa, — ogród i sad, studnia na podwórzu. Rusiecki, Lyczakowska 134. 17776

MOTOCYKL najnowszy systemu angielskiego do sprzedania. Wiadomość u portiera w Hotelu Warszawskim. 17775.

UŻYWANY wózek tano sprzedam. Paczyński, pracownia stelmachska. Ulica Zródlana za mostem kol. 17494

WILLA 28 pokoi, ogród w Niemrowie, 22.000 zł. Dom murywany, 8 ubikacji na przedmieszczu, 370 dolarów; Parcele budowlane we wszystkich dzielnicach Lwowa. Wille i parcele w Brzuchowicach. — Wille z ogrodami, okolice Listopada. Parcele budowlane przy stacji Zimna woda; Dom z ogrodem Glinna sawaria 900 dol. sprzedam Skomorowski, ul. Chorażczyzna 27, tel. 18-22 17651

FORTEPIAN krótki do sprzedania. Lindego 3 — parter na prawo. 17571

OKAZYJNIE sprzedam meki pokój mahoniowy. — Potockiego 28, Topolski. 17504

MŁYN motorowy, 3 pary wałców, dwa kamienie, — kasper, prosiak, kilka ubikacji mieszkalnych, stajnia, 10 morgów ogrodu, — staw, sadek, sprzedam — okolica Komarna. Zgłoszenia: Reklama Prasowa — Lwów, Chorażczyzna 7; 17680

R. KALCZYŃSKI
ul. Sobieskiego 12 — poleca stolnice, wafki, stolniczek, łaski drewniane.

KAMIENICE piętrowa tano sprzedam osobie średniej klasy. Wiadomość: Zimorowicza 6, drzwi 3. 17598

FORTEPIANY „Schwighofer”, „Dorta” i inne okazjonalnie sprzedam. — Łagi w splatach. Nowacki, ul. Pańska 17. 17558

SPRZEDAM dorożkę jednokonną w dobrym stanie na nowych gumach za 140 dolarów. Wiadomość: Plac Teodora, Lechki. — budka końska. 17392

SZYBKI RACHMISTRZ Samolizujące tabelki mnożenia i dzielenia, oszczędzają czas i nerwy. Cena egz. 75 gr. Do nabywania w księgarniach i handlach papieru. Za nadesłaniem 90 gr. w znaczkach wysyła: H. Taunman, Kraków, 9, ul. Kaz. Wiek. 48. 841

ELEGANCKA budka na gołębie, duża, do rozbiegania jest do sprzedania. Krzyweżycka 1, (góry Sapiehy 23, II. p. drzwi 5. 17597

SYPIALNIA jasna, jadalnia, kuchnia, salon mahoniowy, gabinet meki do sprzedania. Chorażczyzna 23, parter. 17593

KUPIE względnie wydzierzawie wille o 5-6 pokojach, okolice Listopada. — Potockiego lub ul. św. Zofii, parku Strzyckiego. Zgłoszenia pisemnie lub osobiste: Grochowska 1. 6; 17401

PARCELA przy drodze Wuleckiej po 12 zł. za sążni, sprzedam „CELERITAS” Jagiellońska 17. 17549

ŁOŻKA żelazne składane zł. 11.50 sprzedaje wytwórnia, Wolska 14. 17501

CUKIERNICY: Konserwator i maszyn do lodów mały format używany do sprzedania. Wiadomość: Lyczakowska 11, Cuklernia 17544

KUPIE część kamieniczki we Lwowie nie drogo, — z wolnym mieszkaniem. — Zgłoszenia pod „Erwin” do Adm. Wiek. 17508



Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
jest aparat angielski z marką „Głos swego pana” — najnowszej konstrukcji (systemu radio z podkładką mikrofonową). Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznawanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: Paderewski, Caruzo, Chaliapin, Ruffo i inni. — Również wielki wybór zdjęć tanecznych oraz żydowskich Rosenblata, Kwartina i innych. —

THE GRAMOPHONE Co. Limited
Generalny Reprezentant na Polskę:
Józef Weksler
eksport i członek izby handl. brytyjs.
Kraków, Florjanska 25, Lwów, Sykstuska 2

NAJWIĘKSZE W KRAJU ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE „PRASA” WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zapożyczane w maszynie podwójnie rotacyjnej, w maszynie płaskiej do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszynie amerykańskiej do składania i odlewania czcionek, w stereotypii płaskiej i okrągłej, w maszynie do cięcia papieru oraz w amerykańskiej do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, poczynając od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.
Dr. W. LAUTERSTEIN b. cław. kliniki dermatol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektroliza, lampą kwarcową.
19910

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu
Dr. Leopold Aleksandrowicz
w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani, ordynuje od 3-6 we Lwowie, Bielowskiego 3.
Tel. 40-75 (za Pasażem Mikolascha). 13931

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. SCHWARZ b. sekund. aspi. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 17289

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych
Dr. GOLDSTEIN b. cław. kliniki wiedeńskiej i berlińskiej
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1
Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 17133

Dr. Wł. Podsoński
Sw. Zofii 10 — Telefon 28-40
użytkuje bezpłatnie codziennie od 2. do 3. popołudniu wskazówek w sprawach dotyczących zakładów kąpielni marcejących w Łabiania Wielkim. 17611

Lekarz Dentysta

Ida HOFSTEIN BUBRGEROWA
przedtem w zakładzie Dr. Katznara
obecnie ordynuje w chorobach
zębów i jamy ustnej przy
ul. Pocieskiego 6.

Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentyst. wchodzącej. 17797

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sekund. aspi. wied. i lwów., ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1, **LWÓW, ASNYKA 1.**
(róg ul. Pańskiej). Telefon 48-01. 17792

Sekundariusz
Szpitala Państw. **Dr. Frisch-Sawicka**
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, **Wałowa 11.** 16415

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. Berta Schnapper
absolw. kliniki dentyst. Uniwersytetu, specjalista w leczeniu chorób zębów i jamy ustnej ord. od 9 do 1 i 3 do 6.
Pracownia dentystyczno-techniczna
ul. Akademicka 24, telef. 28-58. 695

Pilnie Poszukujemy
domów w Berlinie
we wszystkich dzielnicach miasta i w każdej cenie, obciążonych lub nieobciążonych, do kupna dla szybko decydujących się nabywców gotówkowych i upraszamy o spieszne oferty
BARTSCH & GOLDBERG
Berlin W. 66. Mauerstr. 13/14
Zentrum 5574/5579.

Zegarki z 3-letnią gwarancją poleca najtaniej **Backtrug**
29 Sykstuska 29. 941

Restauracja i Pokój do śniadań
Leon Grossmann
Leona Sapiehy 87, (róg lwowskich Dzieci)
poleca smaczne i zdrowe śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia we własnym zarządzie. — Obiad z 3 dań 90 gr. Przyjmuje się abonamentów, oraz wydaje się do mezażek. Ponadto różne napoje. 973

NA RATY. 691 NA RATY.
Lwowska Wytwórnia siatek do łóżek



Michała MAJKI
we Lwowie, **Lińskiego 7,** dostarcza po cenach konkurencyjnych z gwarancją za sztukę **28 zł.**

Meridol

**ZIOŁKOWY
Z SPIRITUS**

ożywia, wzmacnia, usława
znużenie i zapobiega mi
gryzie. Niedostępniony
do pitleguowania ciała
ust i zębów. Niezbędny
w podróży, na wyciecz
kach i przy sporcie.



„Zadać w drogeriach i aptekach”. 961

Jaremcze! Zipper

ma do wynajęcia w pierwszorzędnej willi „Fila” od 15-go maja elegancko urządzone pokoje z pensją. Światło elektryczne. Władomość Hotel Zipper, Lwów, później Restauracja Zipper, Jaremcze. — Już zgłaszającym się znaczny opust. 972

Dom meblowy ratalny! W znanej firmie **MUNZER, Rejtana l. 4,** istniejącej od r. 1892, niema konkurencji co do jakości dostarczonych mebli kraj. i zagr. 803

PANOWIE Najpowniej za higien. spec. (przerabawczy) gwaranc. za każdą sztukę, tuzin **21.4** wysyłka poczt. dyskr. za pobr. **FEDER Lwów Sykstuska 7** 746

ZEGARKI naprawia najtaniej i precyzyjnie z roczną gwarancją
O. MANDL, ul. Sykstuska 53. 901

NA RATY. NA RATY.
Konkurenc. wytwórnia mebli tapicerowanych
„FAMETA”, **Lwów, Brajerowska 3, tel. 31-53**
poleca za gotówkę i na raty od 5 zł. otomany, kary, garnitury salonowe, fotele do rozkładania, materace sprężynowe, włosienne, z morskiej trawy, wkłady do łóżek. 555
Przyjmuje również do przerabiania pokrycia mebli.

Ważne dla przemysłu metalowego!!!
METALE jako to: **Blachy, rury, druty,** nity miedziane i mosiężne. **Cynk** angielski, szlaglot, kompozycja, stale na składzie. 950
„WENTYL”, Lwów, Grodecka 36. Tel. 737